Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-78. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, piątek 25 stycznia 1935 Nr. 25 ABC

Idylliczny stosunek M. S. W. do społeczeństwa

(Obrady sejmowej komisji budżetowej)

WARSZAWA, 24. 1. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej poświęcone było **debacie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.** Na wstępie zabrał głos ref. budżetu poseł Pączek, który stwierdził, że preliminarz M. S. Wewn. przewiduje **dochody w sumie 19.678 tys., wydatki zaś w sumie 197.168 tys.** Liczba mieszkańców w Polsce w dniu 1. 1. br. wynosiła 33.374 tys: przyczem na jednego mieszkańca wydatki na M. S. Wewn. znacznie zmalały. Gdy w roku 1930/31 przypadało na osobę 806 zł., to obecnie według preliminarza suma ta wynosi tylko 5.91 zł.

„NADUŻYCIA MOGŁY SIĘ ZDARZYĆ"

Następnie mówca charakteryzuje działalność dep. samorządowego i dokonane przez niego wysiłki w dziedzinie organizacji samorządu terytorjalnego. W związku z akcją wyborczą podnoszono zarzuty nadużyć. Referent zaznacza, że **przy tak masowych wyborach komunalnych mogły się zdarzyć wypadki uchyleń.** Miały one jednak charakter sporadyczny, a nie masowy. Działalność ministerstwa zmierza do dostosowania gospodarki budżetowej samorządów do ogólnych warunków finansowo-gospodarczych Państwa.

141 milj. zł. na policję

Po wywodach referenta zabrał głos Minister Spraw Wewnętrznych p. Zyndram Kościałkowski, który na wstępie poświęca uwagę ogólnej charakterystyce preliminarza budżetowego stwierdzając, **że preliminarz jest tak niso obliczony, że poniżej tej granicy zejść już nie będzie można.** Ten stan rzeczy wskazuje, że gospodarka obniżonym budżetem musi być oszczędna i przew.dująca. Ministerstwo dąży, aby administracja w pełnieniu swych zadań posiadała pełne zaufanie obywateli. **Jeśli w spełnianiu swych zadań pewne organy administracji nie umiały należycie ich wykonać, to jakkolwiek niezawsze leży wina po stronie administracji, minister nie zamierza w żadnym wypadku jej rozgrzeszać.** Dysproporcja zadań i środków odnosi się również do organów służby bezpieczeństwa. Na całkowite utrzymanie policji przeznacza się **141 milj. zł.** Liczebność policji w Polsce w porównaniu z r. 1926 zmalała o 5.000 oficerów i szeregowych. Cyfry te są najniższe w państwach europejskich Gdy **w Polsce na 867 mieszkańców przypada 1 policjant, to we Włoszech mamy 647, zaś w Niemczech 485 osób na jednego policjanta.**

Najmniej drastyczne środki...

Istnieją trzy zasady postępowania władz 1) Nie można uznać żadnego pobłażania dla akcji antypaństwowej. **Wszelka akcja organizowana w sposób jawny, czy zamaskowany, musi być zwalczana z całą energją i stanowczością.**

2) Uznać dalej musimy zasadę władz **bezpieczeństwa zwalczanie wszelkiego teroru, z jakichkolwiek by on pochodził stron. Nikomu i w imię żadnego interesu nie wolno posługiwać się terorem w stosunku do współobywateli,** obojętne, czy to będzie teror na tle różnic narodowościowych, wyznaniowych, lub politycznych. Rzeczą władz bezpieczeństwa jest **umożliwić wszystkim lojalnym obywatelom państwa korzystanie z przysługującym im wobód w granicach obowiązujących przepisów.**

3) Trzecią wytyczną działalności władz bezpieczeństwa jest stosowanie odpowiednich metod działania, w szczególności stosowanie przedewszystkiem prewencyi, zapobieganie naruszeniu praw, zaś w przypadku konieczności stosowania środków represyjnych i wybór spośród różnych środków prowadzących od celu zawsze tego, który jest najmniej drastyczny.

Kończąc swoje przemówienie minister podkreślił, **że utrzymał je w ramach ściśle budżetowych, a przesłanki polityczne przedstawi na plenum Izby.**

Dyskusja dopiero zaczęła się

WARSZAWA 24. 1. (tel. wł. G.) Po wznowieniu obrad w godzinach popołudniowych zabrał głos poseł Staniszkis z Klubu Narodowego, poruszając sprawę nadużyć przy wyborach do rad gminnych.

Wybory w Poznańskiem i na Pomorzu i Małopolsce, odbywały się na podstawie nowego regulaminu, którego zasadniczą cechą jest postanowienie, że zgłoszenie listy ma nastąpić nazajutrz po ogłoszeniu wyborów, gdy przed tem zgłaszano listy na samym zebraniu wyborczem. To nowe postanowienie stało się źródłem wszystkich niedokładności i nadużyć przy wyborach. Mówca zacytował szereg wypadków tych nadużyć z różnych powiatów województw zachodnich. N. p. w powiecie tczewskim zgłoszono 18 protestów. W woj. poznańskiem i pomorskiem ludność ma prawo zwrócić się z zażaleniem do wojewódzkiego sądu administracyjnego. **W 4 sprawach z powiatu kartuskiego, sąd administracyjny przyznał słuszność skarżącym unieważniając wybory, jakkolwiek przed tem starostwo protesty odrzuciło.**

Także w Małopolsce były stosowane różne „ulepszenia" metody jak np. w pow. brzozowskim i nowo-targskim. Jaskrawe przykłady zdarzyły się w powiecie łomżyńskim. N. p. w pewnej gminie przy wyborach do rady powiatowej olbrzymia większość radnych należących do Stronnictwa Narodowego oddała swe głosy na listę narodową. **Tymczasem w urnie znaleziono tylko 13 głosów na tę listę.** Wiadomo, że w powiecie łomżyńskiem Stronnictwo Narodowe ma większość, a jednak protest nie został uwzględniony przez starostę. **Pan minister dziś zaznaczył, że pragnie, aby nastąpiło uspokojenie i wzajemne zaufanie. Otóż sądzę, że tego rodzaju praktyki daleko odbiegają od ideału jaki nam minister nakreślił.** Specjalne wybory w województwie kieleckiem mogą określić jako wykwit tego do czego doprowadziły obecne metody działania. Moglibyśmy do pewnego stopnia być dumni z tego, bo wszak wojewodą tam jest dawny dyrektor biura Sejmu.

Do dyskusji zapisało się kilkunastu mówców. Prezes komisji pos. Byrka chciał ograniczyć przemówienia drogą wyznaczenia z poszczególnych klubów tylko generalnych mówców. Wobec jednak ostrego protestu posła Rymara z Klubu Narodowego zgodził się wyznaczyć na budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jeszcze jedno posiedzenie komisji, które odbędzie się jutro popołudniu, tak, że dzisiejsza dyskusja nad tym działem budżetowym jeszcze się nie zakończy.

B. B. w Pabjanicach nie może przeforsować swego kandydata

WARSZAWA 24. 1. (tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą, że w Pabjanicach odbyło się wczoraj wieczorem drugie wyborcze posiedzenie rady miejskiej, na którem miano wybrać prezydjum miasta.

Ze strony BB. wysunięto kandydaturę kasjera Spółdzielni Urzędników w Warszawie Łopattę. Dla przeprowadzenia tej kandydatury trzeba było uzyskać 21 głosów, ponieważ jednak **radni narodowi i socjalistyczni wstrzymali się od głosowania, Łopatto w trzech kolejnych głosowaniach potrzebnej ilości głosów nie uzyskał. Wybory już po raz drugi nie dały rezultatu,** wobec czego władze nadzorcze zamianują dla Pabjanic tymczasowego prezydenta na okres jednego roku.

Nowy rząd bułgarski przeprowadzi czystkę

SOFJA, 24. 1. (PAT). Wczorajszy dzień minął spokojnie. Pogłoski o aresztowaniu wybitnych działaczy politycznych nie sprawdziły się. **Z kół urzędowych zaprzeczają wiadomości, jakoby pułkownik Welczew inicjator wypadków z dnia 19 maja 1934. został aresztowany. Znajduje się tylko pod nadzorem policyjnym.** Mówią tu, że nowy **rząd zdecydowany jest usunąć z kierowniczych stanowisk przedstawicieli grupy „Zweno", do której należał b. premjer Georgiew.**

SOFJA. 24. 1 (PAT) Minister spraw zagranicznych Batołow udzielił wywiadu przedstawicielowi jugosłowiańskiej agencji urzędowej, w którym stwierdził m. in., że polityka zagraniczna Bułgarji zostanie niezmieniona. **Ma ona na celu utrzymanie w pierwszym rzędzie stosunków przyjacielskich z państwami sąsiedniemi.**

Nowy premjer bułgarski gen. Złatew oświadczył, **że nowy rząd prowadzić będzie w dalszym ciągu politykę zbliżenia i porozumienia z Jugosławją.**

JAK PRZEPROWADZONO DYMISJĘ?

WARSZAWA 24. 1. (tel. wł. G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Sofji. W związku z upadkiem gabinetu Georgiewa, krążyły dziś rozmaite pogłoski, trudne jednak do sprawdzenia. Według jednej z nich, król Borys, przekonawszy się, że nietylko szef policji sofijskiej, lecz także i premjer Georgiew, spiskują z płk. Welczewem, **kazał wszystkich w nocy dnia 21 bm. aresztować, względnie internować Georgiewa w jego mieszkaniu. Dnia 22, o g. 12-ej zjawił się u internowanego premjera urzędnik dworski z pismem, zawierającem prośbę o dymisję całego gabinetu. Georgiew, odcięty od swoich kolegów i polityków, zaopatrzył list ten swoim podpisem, poczem ogłoszono listę nowego gabinetu Złatewa.** Według ogólnych przekonań, pragnie król Borys wstąpić w ślady zamordowanego w Marsylii króla Aleksandra, czyli skupić w swojem ręku całą władzę faktyczną, a tem samem i kierownictwo państwem. Autorytet, jakim cieszy się król Borys szczególnie w masach chłopskich, pozwoli mu bez większych trudności przeprowadzić plan przebudowy wewnętrznej Bułgarji.

Zuchwały napad bandytów na dom bankowy

WARSZAWA 24. 1. (tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą: Dziś po północy dokonano na dom bankowy Schiffa przy ul. Piotrkowskiej zuchwałego napadu. Jeden z bandytów zadzwonił do bramy, a kiedy dy dozorca ją otworzył złoczyńca rzucił się na niego skrępował i wraz z towarzyszami zawlókł na klatkę schodową. Tam grożąc stróżowi rewolwerem zarządali wydania kluczy od biur banku. W strachu o życie dozorca wydał klucze, bandyci wdarli się do wnętrza banku, zabierając ze sobą skrępowanego stróża. Przystąpili natychmiast do rozbijania kas ogniotrwałych. **W jednej z nich znajdowały się papiery wartościowe i większa gotówka, w drugiej podręcznej mniejsza gotówka przeznaczona na wydatki bieżące.**

Około godziny 5 nad ranem bandyci **opuścili kantor bankowy zabierając gotówkę przyczem zagrozili dozorcy śmiercią, gdyby przed upływem 2 godzin zameldował policji o wypadku.** Zabrali ze sobą klucze, zamknęli biura i zbiegli. Wkrótce potem wracał do tegoż domu zamieszkały tam adwokat Sztromayer, a dozorca usłyszawszy kroki nadchodzącego, odważył się podnieść alarm. Adwokat uwolnił go i wezwał policję. Dochodzenia stwierdziły, że bandyci grasowali w rękawiczkach nie pozostawiając śladu. Okazało się, **że bandyci mieli pecha bowiem w kasie podręcznej nie dostrzegli 100 tys. zł. znajdujących się na jej spodzie, a zabrali tylko 11 tys. które były na wierzchu.** Dom bankowy Schiffa nie poniósł strat, gdyż był ubezpieczony od włamania w 4 towarzystwach ubezpieczeniowych.

DZISIEJSZA POGODA

Zachmurzenie zmienne, nagół duże. Miejscami opady. Nocą przymrozki silniejsze w górach i na wyżynach. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Odwilż. Jeszcze porywiste, lub już słabnące wiatry zachodnie.

Pierwsze posiedzenie Rady głównej Zw. Spółdź. Rolniczych

WARSZAWA 24. 1. (PAT) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Rady głónej Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rz. P. który powstał w myśl planu opracowanego przez Państw. Radę Spółdzielczą z połączenia 9-ciu Związków Unji i Zjednoczenia. Posiedzenie Rady zagaił prez. komitetu organizacyjnego p. Pomijalski. Następnie dłuższe przemówienie o zadaniach, jakie czekają Związek spółdzielni rolniczych, wygłosił wicemin. Lechnicki.

Po kilku dalszych przemówieniach zebrani dokonali wyboru władz. Prezesem Rady głównej wybrany został **dr. Włodzimierz Seydlitz,** wiceprezesami ks. Bliziński, pos. Józef Gliński i Leon Pluciński.

Kto kupi te pomarańcze?

WARSZAWA 24. 1. (PAT) Obecnie w składach portowych w Gdyni znajduje się **kilkanaście tysięcy skrzynek pomarańcz hiszpańskich.** W drodze do Gdyni jest kilka statków z jeszcze większem ładunkiem pomarańcz. **Jeden z nich wiezie rekordowy ładunek 30.000 skrzynek. Przybycie tych transportów do Gdyni spodziewane jest w najbliższych dniach.**

Fala redukcyj w kopalniach śląskich

Katowice 24. 1.

Zapowiadana od pewnego czasu masowa redukcja robotników w śląskim przemyśle węglowym zaczyna przybierać kształty realne. Orjentując się według wniosków, złożonych u komisarza demobilizacyjnego, redukcji ulegnie około 5.000 robotników. W tej liczbie znajdują się robotnicy kopalń, które mają być unieruchomione.

O zezwolenie na redukcją proszą następujące kopalnie: „Florentyna“ w Łagiewnikach 500 robotników. „Jankowice“ w Boguszowicach 100, „Hoyn w Niedobczycach 200, „Piast“, „Emanuel“, „Boer“ „Aleksander“ i „Brada“, własność ks. Pszczyńskiego razem 500, „Radzioków“ cała załoga 1090 ludzi, „Richter“ 50. Unieruchomione mają być: kopalnia „Rymer“. „Dębieńsko“ „Grodziec“ z około 3.000 robotników.

Lista powyższa nie wyczerpuje całości i liczyć się należy z dalszemi zamiarami redukcyjnemi. W jakim zaś stopniu dotychczasowe wnioski zostaną uwzględnione, zależeć będzie od komisarza demobilizacyjnego, który jest wykładnikiem rządowej polityki węglowej na Śląsku. Wnioskując po zamierzeniach Skorbofermu, w którym rząd ma równy głos z kapitalistami francuskimi, a którego dyrekcja zamierza unieruchomić kopalnię w Bielszowicach i zredukować załogę na „Polu Zachodnim“, mniemać należy, że redukcje staną się faktem.

Przeciwko tym zamierzeniom robotnicy wnoszą wymowne protesty. Zaniepokojona jest również opinja publiczna, gdyż redukcje będą dotkliwą klęską socjalną i gospodarczą Śląska (Ł.)

000—000

PRZEMYSL OTRZYMA NOWY BUDYNEK SĄDOWY. Swego czasu podaliśmy wiadomość, że prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie d. Zieliński odbył w Przemyślu konferencje z lokalnemi czynnikami w sprawie budynku Sądu okręgowego, który znajduje się w b. złym stanie technicznym. Jak się dowiadujemy, Minister sprawiedliwości powziął zasadniczą decyzję w sprawie nowego budynku dla Sądu przemyskiego i w związku z tem należy oczekiwać, że do Przemyśla przybędzie komisja ministerjalna, która zajmie się kwestją oznaczenia, względnie wyboru miejsca pod budynek. Dalsza akcja zależna będzie od kwestji budżetowej.

PARYŻ. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej przemawiał Herriot, który z uznaniem wyraził się o obecnej polityce rządu, oraz wyraził zadowolenie z powodu zbliżenia francusko-sowieckiego. **Zbliżenie to ma tendencje do stania się prawdziwą przyjaźnią. Wkońcu podkreślił wartość wzmocnienia stosunków francusko-włoskich.**

PARYŻ Pilot Genin odbył przelot z **Paryża do stolicy Madagaskaru w ciągu trzech dni i 13 godzin** bijąc o jedną dobę rekord ustanowiony w r. 1931.

WASZYNGTON Prezydent **Roosevelt** osobiście **wystąpi na kongresie na rzecz** swego **wniosku o kredycie w sumie 4 miljardów dolarów na roboty publiczne.**

Anglja zasięga opinji Niemiec przed rozmowami londyńskiemi

LONDYN. 24. 1. (PAT). Koła miarodajne przywiązują **dużą wagę do rozmów, jakie odbył w Berlinie lord Allen z kanclerzem Hitlerem i ministrem spraw zagranicznych Neurathem.** Dawny przywódca niezależnej Labour Party i do niedawna najskrajniejszy radykał, lord Allen, należy do grona najbliższych przyjaciół i towarzyszy premjera brytyjskiego MacDonalda. Po stworzeniu rządu narodowego lord Allen przeszedł na astronę MacDonalda. Lord Allen odgrywa od trzech lat dużą rolę w rządzie MacDonalda, jako jego doradca w sprawach polityki zagranicznej, zwłaszcza w dziedzinie polityki Ligi Narodów i spraw rozbrojeniowych

Nie ulega wątpliwości, że **wyniki rozmów Allena w Berlinie będą zakomunikowane premjerowi brytyjskiemu. Nie bez znaczenia jest też fakt, że lord Allen odbył te rozmowy przed zamierzoną wizytą premjera Flandina i min. Lavala w Londynie. Niewątpliwie w rozmowach z francuskimi mężami stanu rząd brytyjski będzie już w posiadaniu opinji niemieckiej w sprawie rozbrojenia.**

Antyniemiecki charakter obchodu 12-tej rocznicy przyłączenia Kłajpedy do Litwy

RYGA, 24. 1. (PAT). Z Kowna donoszą: Z okazji obchodu 12 rocznicy przyłączenia Kłajpedy do Litwy, odbył się tam cały szereg uroczystości, m. in. akademja w uniwersytecie kowieńskim, na której przemawiali członkowie rządu i działacze polityczni. **Akademja miała charakter przeciwniemieckiej manifestacji.** Mówcy ostro krytykowali dotychczasową taktykę Niemiec, zmierzającą do oderwania Kłajpedy od Litwy, wskazując przytem **na niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony Niemiec państwom bałtyckim i Polsce.**

Minister sprawiedliwości Szylingas **zarzucił Polsce, że dotychczas stale dowodzi, iż Litwa nie postępuje samodzielnie i uzależnia się od polityki niemieckiej.** Dziś legenda ta prysła i nikt temu nie wierzy. Dla Litwy obecnie drzwi są szeroko otwarte do wszystkich najważniejszych centrów politycznych. Cieszy się ona sympatją i współczuciem i może liczyć na pomoc. Sytuacja Litwy jest obecnie mocniejsza niż w r. 1924, nie mówiąc o czasach dawniejszych.

Rektor uniwersytetu prof. Römer podkreślił, iż Litwa stanowi ośrodek historycznej polityki bałtyckiej. **Jednak związek Litwy z Polską postawiłby Litwę w niebezpieczną sytuację, gdyż straciłaby ona swą niezależność.** Wkońcu mówca opowiedział się za utrzymaniem i rozwijaniem przyjaźni trzech państw bałtyckich, tj. Litwy, Łotwy i Estonji.

Ewa Bandrowska o swoim pobycie w Kownie

RYGA, 24. 1. (PAT). Wczoraj przybyła tu p. Bandrowska Turska, powitana owacyjnie przez przyjaciół. Śpiewaczka polska zapytana o wrażenia z występów w Kownie, **wyraziła się z wielkiem uznaniem o przyjęciu, doznanem przez publiczność, które było niezwykle serdeczne i pełne entuzjazmu. Dla p. Bandrowskiej - Turskiej zupełnie niezrozumiały jest fakt cofnięcia pozwolenia na dalsze dwa występy bez podania motywów ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych Litwy, oraz zachowanie się policji, która w sposób brutalny szarpała i popychała na dworcu osoby, pragnące pożegnać odjeżdżającą artystkę.** Owacje urządzane na cześć artystów są rzeczą zwykłą i odbywającą się wszędzie we wszystkich krajach cywilizowanych i nikogo to nie dziwi.

* * *

RYGA, 24. 1. (PAT). Donoszą z Kowna, iż **aresztowany na dworcu w czasie odjazdu p. Bandrowskiej - Turskiej student Paprocki za wzniesienie okrzyku na cześć artystki, został zwolniony z aresztu.**

Wszyscy przyznają się do winy i... wędrują do obozów koncentracyjnych

MOSKWA, 24. 1. (PAT). Tass donosi, że dnia 23 bm. kolegjum wojskowe najwyższego trybunału ZSRR. w Moskwie rozpatrywało sprawę b. kierownika leningradzkiego wydziału komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych **Miedwiedia**, jego następców **Zaporożca i Fomina** oraz kilku innych funkcjonarjuszy tego wydziału. Akt oskarżenia zarzuca im oraz 8-miu innym oskarżonym **utrzymywanie kontaktu bezpośredniego z grupą terorystyczną, która dokonała zamachu na Kirowa, oraz zupełną bezczynność, a nawet karygodne niedbalstwo wobec podstawowych wymagań bezpieczeństwa państwa.**

Miedwied, Zaporożec, Gorin, Lundin nie wydali żadnych zarządzeń, któreby uniemożliwiły działalność grupy terorystycznej Zinowiewa w Leningradzie, w szczególności przeszkodzili zabójcy Kirowa Mikołajewowi, aczkolwiek mieli pełną możność uczynienia tego. Wszyscy **oskarżeni przyznali się do winy. Miedwied i Zaporożec skazani zostali na trzy lata zesłania do obozu koncentracyjnego. Balcewicz skazany został na 10 lat, trzech dalszych oskarżonych na 3 lata, a 6 pozostałych na kary po dwa lata zesłania do obozów.**

Zajęcie Kałganu celem operacyj armji japońskiej

MUKDEN 24. 1. (PAT) Niem. Biuro Informacyjne donosi z Dalekiego Wschodu: Marsz oddziałów japońskich w kierunku wielkiego muru celem zajęcia miast **Tu-Czin-Kan, oraz Ku-Yuan odbywa się w dalszym ciągu.** Wojska chińskie cofnęły się, oddając pozycje bez jednego strzału. Przedstawiciel japońskiej misji wojskowej w Mukdenie złożył oświadczenie na temat ostatnich posunięć wojsk japońskich i celów tej ekspedycji. Stwierdził on, że marsz oddziałów japońskich **nie jest jeszcze zakończony. W japońskich kołach politycznych miano zdecydować, iż ostatecznym celem ekspedycji oddziałów japońskich i mandżurskich jest zajęcie Kałganu.**

—:—:—

Układy francusko - niemieckie

BAZYLEA 24. 1. (PAT) Rozpoczęły się tu **obrady konferencji francusko-niemieckiej, mającej zająć się uregulowaniem zagadnień finansowych, wynikających z przyłączenia Saary do Niemiec** Ostateczne porozumienie ma być zawarte przed 15. lutym b. r.

W Belgji zanosi się na strajk górników

BRUKSELA. 24. 1. (PAT). Komitet wykonawczy socjalistycznego związku górników postanowił jednomyślnie proklamować **z dniem 4 lutego strajk górników z całej Belgji** o ile rząd nie cofnie zarządzeń o obniżce emerytur górniczych.

Marynarz wygrał miljon franków

PARYŻ 24. 1. (PAT) Tegoroczna wielka wygrana loteryjna w kwocie miljona franków przypadła pewnemu marynarzowi, **który obecnie odsiaduje 14-dniowe więzienie za przekroczenie przeciwko dyscyplinie.** Na krótko przed osadzeniem go w więzieniu, marynarz ów usiłował sprzedać posiadany los, by mieć w więzieniu trochę pieniędzy, nie mógł jednak znaleźć nabywcy.

Przygotowania do stałej komunikacji przez Ocean Spokojny

NOWY JORK, 24. 1. (PAT). Przygotowania organizacyjne do uruchomienia stałej komunikacji lotniczej przez Ocean Spokojny są w pełnym toku. Amerykańskie towarzystwa lotnicze wynajęły na ten cel **port lotniczy w San Francisco i otrzymały pozwolenie na czasowe korzystanie z bazy amerykańskiej floty wojennej w San Diego.** Towarzystwa lotnicze zamierzają wybudować na wysepce Wake, znajdującej się na Oceanie Spokojnym lotnisko przeznaczone do lądowania i zaopatrzenia samolotów kursujących na linji Ameryka Południowa — Honolulu. Wysepka znajduje się w odległości 5.000 km. od Hong Kong i 3000 km. od wysp hawajskich.



SPRAWNOŚĆ NARCIARSKA

Każdy narciarz i narciarka winni starać się o zdobycie narciarskiej odznaki za sprawność. Odznaka ta jest przyznana przez Polski Związek Narciarski każdemu narciarzowi, który osiągnie wymagane minima. Wielka ilość odznak za sprawność na piersiach Lwowskich narciarzy świadczyć będzie najlepiej o dobrem wyszkoleniu narciarskiem. Normy zdobycia odznaki są bardzo przystępne i dostosowane do warunków i wieku. Odznaka nie wymaga koniecznie doskonałości czy też rekordu lecz zdąża do utrzymania sprawności narciarskiej do jak najpóźniejszego wieku. Początek zdobycia odznaki jest bardzo łatwy, zdobyć więc ją może i powinien prawie każdy narciarz czy narciarka. Tegoroczny bieg o odznakę narsciarską urządza **Sokół-Macierz** z P. T. T. Lwów w dniu 27 stycznia w niedzielę. Przeto narciarze i narciarki jawcie się na starcie jaknajliczniej. Szczegóły w komunikatach.

WASZYNGTON Specjalna komisja powołana do zbadania lotnictwa amerykańskiego przedstawiła prezydentowi Rooseveltowi wyniki swych prac w formie raportu, w którym **domaga się podwyższenia stanu liczebnego lotnictwa wojskowego do 4.000 aparatów.**

—:—:—

Upór litewski przekracza miarę

Można było zrozumieć upór litewski w nieutrzymywaniu stosunków z Polską tak długo, jak długo stosunki polsko - niemieckie i polsko - sowieckie były mniej lub więcej napięte. Litwini mówili sobie wówczas: „Poczekajmy jeszcze czas jakiś, aż wybuchnie ostry konflikt między Polską a Niemcami lub kiedy czerwone armje runą na Polskę. Wtedy bez przelewu krwi, za cenę naszej neutralności, odzyskamy Wilno. Powtórzy się historja z r. 1920, kiedy to Wilno wpadło w nasze ręce bez walki, podczas odwrotu wojsk polskich z nad Dźwiny i Berezyny, jako podarek Rosji Sowieckiej". Rozumowanie to okazało się błędnem, gdyż nie brało pod uwagę głębokiej potrzeby pokoju, jaką odczuały i jeszcze odczuwają wszystkie państwa europejskie. Trzeba jednak przyznać, że w tem stawianiu na kartę wojenną była po stronie Litwy jakaś myśl.

W ostatnim czasie sytuacja Litwy uległa zasadniczej zmianie. Sowiety zaniechały — przynajmniej na czas bliski — planów narzucenia Europie „rewolucji z zewnątrz" i realizują z energją i wytrwałością, podziw budzącą, olbrzymi plan industrjalizacji swych niezmiernych obszarów. Jeśli myślą o wojnie, to o wojnie obronnej na Dalekim Wschodzie. Wygląda to na paradoks, ale obok Francji głównie Sowiety pracują dziś nad wzmocnieniem Ligi Narodów i nad tkaniem sieci paktów gwarancyjnych czy przeciw agresywnych. Konflikt polsko - rosyjski traci więc dla Litwy wartość realnej okazji, na którą liczyła.

To samo trzeba dziś powiedzieć i o stosunkach polsko - niemieckich, których przewrót zaskoczył niesłychanie Litwinów, zaskoczył, oburzył, ale — rzecz dziwna — nie zaniepokoił. Niespodziewanie dla nich ulotnił się jedyny — po oddaleniu się Rosji — sprzymierzeniec, na jakiego liczyli w akcji przeciw Polsce. Co gorsze, ten dawny sprzymierzeniec zamienił się odrazu w niebezpiecznego wroga. Nie jest bowiem dla nich tajemnicą, że hitlerowcy snują dalekosiężne plany wschodnie, dla których chcieliby pozyskać Polskę, a w których Litwa stanowi poprostu zdobycz do podziału. Kłajpeda należy do pierwszego szeregu ziem, których odzyskanie Trzecia Rzesza uważa za swój święty obowiązek. To wszystko Litwini wiedzą dobrze i mimo to — prowadzą dalej politykę antypolską! i niemniej antypolską, ale i antyniemiecką. Toczy się właśnie w Kownie wielki proces polityczny przeciw przywódcom hitlerowców kłajpedzkich, proces, który już doprowadził do ostrej polemiki prasowej między Niemcami a Litwą, z którego następstwa mogą być dla Litwy nieobliczalne. Włoska prasa podała wiadomości o koncentracji trzech dywizji niemieckich w Prusach Wschodnich, które zostały w całości potwierdzone przez prasę litewską. Zajęcie Kłajpedy i Kowna przez zmotoryzowaną Reichswehrę mogłoby się dokonać w ciągu 48 godzin. Litewskie siły zbrojne nie wchodzą w grę jako środki poważnej obrony, a Łotwa i Estonja, same słabe, nie ruszą się, jeśli nie przyjdzie z pomocą Litwie jakieś wielkie mocarstwo. Liga Narodów wchodzić może w rachubę jako skuteczna pomoc również tylko wtedy jeśli zechce jej użyć jako narzędzia jakiś czynnik potężny.

Jakież mocarstwo może wchodzić w grę? Po niedawnej wizycie p. Łozoraitisa w Moskwie rozeszły się pogłoski, że w rozmowie z Litwinowem minister litewski poruszył sprawę przemarszu wojsk sowieckich przez Łotwę na pomoc napadniętej przez Niemców Litwie. Politycy litewscy byliby jednak dziećmi, gdyby nadzieją tej pomocy się łudzili. Sowiety nie rzucą się w wojnę z Niemcami dla sprawy, która zupełnie ich interesów nie tanguje. Wojna byłaby dla nich niesłychanie ciężkim eksperymentem, tak, ze względu na zaburzenie ich gospodarczej odbudowy, jak na niebezpieczeństwo wschodnie. Mogą ją podjąć w Europie tylko w razie napaści lub by uniemożliwić powstanie koalicji przeciw nim skierowanej.

Powiedzmy sobie szczerze: jedynem państwem, które musiałoby bronić Litwy, byłaby Polska. Oczywiście nie dla utrzymania p. Smetony przy władzy, ale aby zapobiec okrążeniu jej od północy przez Niemcy. Opanowanie Litwy przez Niemcy przedstawia dla nas niebezpieczeństwo chyba aż nadto jasne. Łotwa znalazłaby się wtedy w kręgu wpływów niemieckich, a nasze Pomorze byłoby jeszcze bardziej zagrożone. Nie kto inny więc, ale Polska musiałaby znaleźć się na czele akcji przeciwniemieckiej. Nasze stanowisko jest proste: w Kownie i Kłajpedzie może rządzić albo Polska albo niezawisła Litwa, ale nigdy Niemcy.

Tymczasem megalomańscy politycy litewscy zacietrzewiają się dalej w zwalczaniu Polski, jakby nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Onegdajsze wydalenie polskiej śpiewaczki z Kowna jest nowym przykładem tego szaleńczego zamykania oczu na rzeczywistość. Jak mnisi dawnego Bizancjum w przededniu jego upadku, tak i oni wolą utracić raczej niepodległość niż porozumieć się z jedynym możliwym sojusznikiem. Lub przynajmnie tak postępują jakby to wolell. Co myśleć o tym samobójczym uporze, który zagraża Polsce i pokojowi? I czy nie znajdzie się na ten upór lekarstwa?

Pos. Wiślicki konferuje...

Chodzi o zasiłki od rządu i z zagranicy

„Moment" donosi, że „Minister opieki społecznej, dr. Paciorkowski, przyjął na dłuższej konferencji posła Wiślickiego. **Poruszono sprawę asygnowania pieniędzy ze skarbu państwa dla kas bezprocentowych**, jak również sprawę Funduszu Pracy w związku z sytuacją ludności żydowskiej w Polsce".

Również wczoraj „poseł Wiślicki odbył konferencję z dyrektorem departamentu do spraw podatkowych w min. skarbu, dr. Lubowieckim, o całym szeregu spraw podatkowych".

Konferencje tego wybitnego członka wyższych instancyj żydowskich z różnymi przedstawicielami rządu w Polsce, podane do wiadomości zagranicy przez żyd. ag. tel., stanowią dalszy ciąg inscenizacji „nędzy" żydowskiej w Polsce, zapoczątkowanej na szerszą skalę przez lożę Bnei Brith w Warszawie w dniu 3 bm. Podczas tego zebrania rab. dr. Szor wyraźnie przyznał:

„— W Ameryce odbywa się obecnie konferencja przedstawicieli „Joint" i żydów angielskich w sprawie szerokiej akcji pomocy dla żydostwa. Polscy żydzi muszą zabrać głos". („Hajnt" Nr. 7).

Poseł Wiślicki właśnie „zabiera głos", jako żyd „polski"...

Wzrosną w ten sposób zasiłki ze strony rządu w Polsce i ze strony żydostwa zagranicą...

Żydostwu chodzi przecież o to, aby silniej umocnić się na barkach ludności rdzennej w Polsce.

Przed wyrokiem w procesie łódzkich narodowców

Przemówienie dziekana J. Nowodworskiego

WARSZAWA 24. 1. (tel. wł. G) Z Łodzi donoszą: Ukoronowaniem przemówień obrońców w procesie 19 narodowców była mowa, wygłoszona przez dziekana warszawskiej Rady Adwokackiej, mec. **Jana Nowodworskiego.** Mówca na wstępie powołał się na Art. 1 konkordatu, że wkroczenie policji do świątyni było bezprawnem naruszeniem umowy międzynarodowej („jakiekolwiek zarządzenia władzy **świeckiej w obrędzie świątyń, bez zgody i aprobaty władz kościelnych,** wykonywane być nie mogą").

Przechodząc do aktu oskarżenia swierdził mec. Nowodworski, że „dla każdego z 19 oskarżonych należałoby sporządzić obrębny akt oskarżenia, widocznie jednak trzeba było urzędowi publicznemu stworzyć wielki proces polityczny i dlatego ujęto ich wszystkich w klamry oskarżenia z art. 165". Tymczasem **w uzasadnieniu aktu oskarżenia niema dosłownie ani jednego słowa na poparcie tego punktu oskarżenia**, a co dziwniejsze, w ciągu całego przewodu sądowego **nie ujawniono ani jednego faktu**, któryby istnienie tajnego związku potwierdzał. Usiłowano operować pojęciem konspiracji, na pierwszem miejscu postawiono rzekomy podział Stronnictwa na „młodych" i „starych", usiłując wykazać, że to, co się działo wśród młodych było zakonspirowane przed starymi i odwrotnie.

„Teza ta — mówił mec. Nowodworski — upadła sromotnie w świetle przewodu sądowego. **Ow sztuczny podział na starych i młodych jest najbardziej sprzeczny z programem i dążeniami Stronnictwa Narodowego. Dla nas wszyscy członkowie są równi, bez różnicy wieku, stanowiska, klasy społecznej i zamożności.** Nam chodzi tylko o to, by członkami byli ludzie, dla których **idea potężnej Polski** byłaby droższą nad wszystko w świecie. A pozatem cóż to za dziwny podział: młodzi i starzy? **Głowę mam przyprószoną siwizną, uważam się jednak za młodego,** bo czuję w sobie energię czynu i gorące umiłowanie idei narodowej".

Skolei mówca przeszedłszy do sprawy konfidentów kończy słowami:

„**Prowokacja to ten przeklęty zatruty zdrój, z którego polski sąd czerpać nie będzie.** Z czystej krynicy sprawiedliwości usuńcie precz ten jad podły, panowie sędziowie! Ci oskarżeni, którzy oczekują Waszego wyroku to **bojownicy prawdy narodowej, a źródłem ich czynów miłość Ojczyzny,** tej Ojczyzny, której świetlana przeszłość i przyszłość nie pozwalają, by promienistej szaty dotknęła **brudna łapa prze stępcy.** Niechaj że oni z tej sali wyjdą po waszym wyroku jako prawi, niewinni Polacy".

Po przemówieniu **mec.** Nowodworskiego prokuratorzy zrzekli się repliki, poczem oskarżeni pokolei prosili w ostatniem słowie o uniewinnienie. Wyrok ma być ogłoszony dziś w piątek o godz. 3-ciej popołudniu.

Po wyjściu z sali oskarżeni wręczyli swym obrońcom wiązanki kwiatów.

—:—:—

Echa dnia

Panowie „pułkownicy" o jajach i pomarańczach

„W Gazeci Polskiej" nie zawsze jest artykuł wstępny, a tylko wtedy, gdy się dzieje coś naprawdę ważnego. Ale żyjemy w okresie przełomowym, i tematów nie brak nawet redaktorom organu „pułkownikowskiego". Dopiero wczoraj zgromili opozycję za jej stanowisko „antykonstytucyjne", a już dzisiaj roztkliwiają się nad mądrością własnego obozu, który uszczęśliwił Polskę... pomarańczami, a Hiszpanję... jajami. Kompensacyjna bowiem umowa polsko-hiszpańska daje obu krajom, a już szczególnie polskiej wsi kolosalne zyski.

Zyskuje Hiszpanja, gdyż znajduje ujście dla swojej produkcji której nie można, jak fabryki, z dnia na dzień skurczyć. Pomarańczowe gaje rosną lata zanim zaczną owocować — i nie można przy każdym kryzysie przychodzić z siekierą, aby je rąbać. Podobnie zyskuje Polska, znajdująca wyjście dla nadmiaru swoich płodów rolnych, **zwiększająca wewnętrzny obrót właśny między wsią i miastami** przepuściwszy go przez „hiszpańską" transmisję. Bowiem te polskie pieniądze, jakie via Hiszpanja, dojdą do polskiej wsi, jako zapłata za jaja — nie poszłyby napewno w tej ilości na zakup innych wytworów własnego rolnictwa.

Gdzie tkwi sekret tego czarodziejskiego wyniku.?

Ach, co za czarodziejel Jakąż to Arkadję wyczarowali w Polsce! My jednak nie poddajemy się tym mirażom roztaczanym przez „Gazetę Polską". Na pomarańczach do Polski importowanych i jaj z Polski eksportowanych zarobią przedewszystkiem Żydzi, którzy handel obu temu produktami w Polsce trzymają silnie w garści. Chłop polski wiele pieniędzy z tych pomarańcz nie zobaczy. Więcejby zarobił, gdyby swoje produkty mógł sprzedać w najbliższem mieście, gdyby jaja i mleko i masło mógł sobie kupić bezrobotny i głodujący robotnik polski. „Gazeta Polska" sądzi jednak, że w Polsce wszyscy otrzymują jajecznicę na śniadanie tak, że im tylko brakuje ptasiego mleka i pomarańcz.

Będąc sytym, można pragnąć pięknego mieszkania, mieszkając pięknie można pragnąć podróżować, podróżując można pragnąć zbierać pamiątki, gromadząc zbiory można pragnąć bez końca je ulepszać... Natomiast trudno zmieścić w sobie dziennie więcej niż kilogram mięsa i dwa litry płynu, nie można wogóle spać jednocześnie na dwuch łóżkach, a wreszcie i największemu miljonerowi nie będzie się chciało mieszkać w tysiącu pokojów...

Tak sobie redaktor „Gazety Polskiej" tłumaczy, kurczenie się w Polsce konsumpcji produktów wiejskich. I zachwycony samym sobą kończy swój artykuł:

To, i kilka innych rzeczy powiedziała mi tania hiszpańska pomarańcza, leżąca na stole.

Teraz można ją zjeść. Zjeść spokojnie — bez wyrzutów sumienia, że to zaszkodzi gospodarce polskiej.

Pan redaktor „Gazety Polskiej" mógł i przedtem zjeść pomarańczę, gdyż pieniędzy ma pewnie nie brakło. Rzecz inna z sumieniem. Ale cóż pomoże to rozgrzeszenie udzielone łaskawie społeczeństwu, skoro nie rozpoczęła ono możliwościami finansowemi b. ministrów, wypalających cygar i papierosów za 38.000 zł. rocznie?

O kursy dobrego wychowania dla sekwestratorów

Drugi organ oficjalny sanacji „Kurjer Poranny" dostrzegł wreszcie, że ze samowolą niższych organów skarbowych wobec społeczeństwa nie wszystko jest w porządku:

Ileż to razy zdarzyło się, że sekwestrator, któremu nie wolno licytować ostatniego przyodziewku, służą-

cego dla codziennej potrzeby, pod powagą swej czynności urzędowej polecał zdejmowanie takiego garnituru a włożenie znalezionnych przez niego dzieś w kącie starych łachów, aby ten ściągnięty przed chwilą z podatnika **zasekwestrować i pochwalić się przed swą władzą „sumienności" w spełnianiu swych obowiązków.** Bardzo liczne były też wypadki zajmowania, a nawet licytacji ruchomości nienależących do płatnika, lecz stanowiących własność innej nieobecnej osoby. Nieumiejętne, niewłaściwe, a gospodarcze ustosunkowanie się sekwestratora do podatnika powoduje nietylko rozgoryczenie obywateli, **lecz zarazem przyczynia olbrzymią ilość pracy urzędom i izbom skarbowym, zawalonym setkami skarg i odwołań.**

W jakiż sposób możnaby zapobiec takiemu postępowaniu sekwestratorów?

Stosunki te naprawić może tylko akcja wychowawczo - uświadamiająca niższy personel administracji skarbowej o właściwym stosunku organów skarbowych do obywatela. Uprzejmy, traktujący po ludzku i z poczuciem sprawiedliwości swoją rolę urzędnika skarbowego sekwestrator, budzić będzie u podatników zaufanie.

Jeszcze prościej byłoby wymagać od sekwestratorów, żeby znali ustawy. Najlepiej byłoby jednak dostosować system podatkowy do sytuacji gospodarczej a doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym sekwestrator byłby nie regułą, lecz wyjątkiem. R.

Japonja usadawia się na Pacyfiku

Od chwili wystąpienia Japonji z Ligi Narodów coraz częściej mówi się o dawnych posiadłościach niemieckich na Oceanie Spokojnym, które w drodze mandatu przeszły pod administrację Japonji.

Są to **archipelagi wysp Marshala, Karoliny i Marjany, o ogólnym obszarze 2.500 klm. kw.,** słabo zaludnione, a przedstawiające dla Japonji **znakomity teren ekspansji gospodarczej,** — nie mówiąc o **znaczeniu militarnem** tych punktów.

Japonja nie myśli zupełnie zrezygnować z mandatu Ligi Nar., — wręcz przeciwnie zachowuje się tak, jakgdyby kolonie te stanowiły już jej bezsporną własność.

Zrobiono już dużo dla uporządkowania stosunków sanitarnych i prawnych, rozbudowano sieć dróg, pozakładano szereg szkół. Jednem słowem Japonja administruje temi koloniami wzorowo i na tym punkcie nic jej nie można zarzucić.

Równocześnie jednak postępuje **intenzywna kolonizacja** tych wysp. Kiedy w roku 1920 liczba tubylców wynosiła 48 tysięcy a Japończyków niespełna 4 tysiące — to w roku 1993 stosunek ten przedstawiał się następująco: na 50 tysięcy tubylców było 32 tysiące Japończyków.

Ci ostatni, to niemal wyłącznie koloniści zajmujący się **uprawą roli i rybołóstwem.** Dotychczas nie było żadnych konfliktów między żółtymi a tubylcami, łagodny bowiem klimat i niezwykle urodzajna ziemia sprawiają, że nikomu chleba nie brakuje. Jeżeli można mówić o „bezrobociu", to jest to chyba bezrobocie świadome, dobrowolne: skoro ziemia sama rodzi wszelkie owoce i plony, pocóż tubylcy mają męczyć się i pracować?

Wobec jednak coraz silniejszego napływu Japończyków niedaleka wydaje się chwila, gdy chleba wreszcie zabraknie.

Jak wynika z powyższego Japonja dokonywuje systematycznego podboju ekonomicznego swych kolonij, usadowiając się na nich coraz silniej. Znajduje tam obszerne i wdzięczne pole dla swej ekspansji. Że zaś równocześnie rozbudowuje porty, tworząc z nich bazy dla swej floty handlowej i wojennej, — zatem można przyjąć za pewnik, że tego smacznego kęska dobrowolnie z rąk nie wypuści. A czy którekolwiek mocarstwo zdecydowałoby się na próbę wydarcia jej tego terytorjum — jest rzeczą bardzo wątpliwą.

—x—

Kościół-katolicki i polskość w Małopolsce Wschod.

Zamiast bajek trochę faktów i historji

P. Pini specjalną nienawiścią płonie do Kościoła i kleru rzymsko-katolickiego. Trudno zresztą czegoś innego odeń wymagać, skoro nawet pojęcia „miłości budującej", nie chce p. Pini wyprowadzać „z klerykalnego frazesu", ale z jakiejś „prawdy i ścisłości niemal matematycznej". Wskazanie też na olbrzymią rolę Kościoła i duchowieństwa rzymsko-katolickiego w dziele podtrzymania polskości na Ziemi Czerwieńskiej, również nie odnosi skutku, gdyż p. Pini na punkcie polskiego interesu narodowego jest całkowitym daltonistą. Ale i p. Pini ma obowiązek szanowania faktów, a jeśli tego nie robi, trzeba mu to dobitnie przypomnieć.

Utrzymuje on, że Narodowa Demokracja przez wmówienie w społeczeństwo, że największymi jego wrogami są właśnie dotychczasowi przyjaciele Rusini, zdobyła nowe falangi sprzymierzeńców... **„Kler rzymsko-katolicki widział w Ukraińcach radykałów, którzy gotowi się kiedyś upomnieć o dobra donacyjne, będące w zarządzie Kościoła".**

Czyjeż to były dobra donacyjne? P. Pini używa wyrażenia „będące w zarządzie Kościoła". Ale jest dobrze, że p. Pini tej sprawy dotknął, bo przy tej sposobności można przypomnieć, że za Józefa II skonfiskowano wiele dóbr kościelnych i klasztornych, albo tylko będących w posiadaniu Kościoła rzym. katolickiego, **nie naruszono natomiast niemal dóbr cerkiewnych.** Ze skonfiskowanych dóbr utworzono fundusz religijny. Jak stwierdza Dr. Buzek fundusz ten wynosił w r. 1800 nie mniej niż 80.448 morgów, to jest 0.6% całego obszaru kraju. Natomiast w 100 lat później fundusz ten wynosił już tylko 12.467 morgów. **W porównaniu z duchowieństwem łacińskiem, kler ruski był faworyzowany w korzystaniu z tego funduszu, chociaż powstał on w lwiej części z dóbr należących do obrządku łacińskiego.** Wspomnieć należy, że i wiele kościołów łacińskich przeszło w okresie kasaty klasztorów do rąk gr. katolików. I tak naprzykład obydwa kościoły katedralny unicki w Przemyślu i Stanisławowie należały przedtem: pierwszy do Karmelitów, a drugi do Jezuitów. Ze względu na posiadany obszar gruntów, najbogaciej wyposażoną pozostawała greko-katolicka metropolja lwowska, posiadająca 30.991 ha (stan z r. 1900).

Jak tedy widzimy, dzięki rządom austrjackim, **Kościół rzymsko-katolicki poniósł olbrzymie straty w swym stanie posiadania,** a mógłby ponieść jeszcze dalsze w obliczu nowej fali agresji, jaką stanowił ukrainizm, mający właśnie wedle zapewnień p. Piniego, apetyt na dobra donacyjne Kościoła. Do tego jednak nie doszło, bo w obronie Kościoła rzym. katolickiego przed zakusami i apetytami ukraińskiemi stanęły masy polskie, obudzone właśnie w tym czasie do życia narodowego. W dziele uświadamiania i obudzenia mas polskich podały sobie wspólnie rękę: duchowieństwo rzym. katolickie i działacze narodowi. Do tej pory koła wiedeńskie przeciw polskości i duchowieństwu polskiemu mobilizowały stale masy ruskie, odtąd i polskiej stronie przybył sojusznik w postaci mas: mas polskich.

Jaki był stan rzeczy przed wystąpieniem na widownię szerokiego ruchu narodowego mas polskich. Charakteryzuje to trafnie p. H. I. Łubieński, pisząc we wspomnianym już artykule w Biuletynie Polsko-ukraińskim co następuje:

„Polityka wyznaniowa rządu austrjackiego faworyzowała obrządek gr. katolicki. We Wiedniu zdawano sobie sprawę, że **opozycja przeciw rządom Austrji w Galicji mogła wyjść tylko z narodowo-uświadomionych kół polskich,** a zatem szlachty i duchowieństwa łacińskiego i że tam tliły się iskry przyszłych konspiracyj niepodległościowych. Wszystko zatem co mogło osłabić siły polskie, zostało przez rząd wyzyskane. Do tego celu użyto również Rusinów i cerkwi, a z tych samych względów Kościół łaciński identyfikowany z polskością, narażony był na wielkie ciosy. Zwyczajnie **rok 1848 uważa się za początek współpracy austrjacko-ruskiej,** skierowanej swem ostrzem przeciwko Rosji. Ta współpraca datuje się jednak od lat wcześniejszych, a rok 1848 był tylko jaskrawym przykładem, jak szerokie przybrała rozmiary".

Rok też 1848 nie był końcem współpracy austrjacko-ruskiej. Przerwa w tej ścisłej współpracy istniała jakieś dwadzieścia kilka lat, zaczęła się mianowicie ta przerwa w roku 1867, już jednak w latach 90-tych dają się odczuwać coraz wyraźniej oznaki współpracy niemiecko-austrjacko-ukraińskiej. Oczywiście niektórzy ślepi, zapatrzeni w ginący już obraz współpracy austrjacko-polskiej do dziś jeszcze żałują, że nie mogli dostatecznie przyczynić się, jako powolne narzędzia Austrji do tego, żeby w ich miejsce Austrja osadziła nowego pupila: ukrainizm.

Ciosy, wymierzone w Kościół katolicki przez politykę austrjacką, też nie kończą się na r. 1848. **Nietylko bowiem w okresie józefińskim były zamieniane kościoły na cerkwie, ale działo się to również i później.** Sprawa jeszcze nie jest dość zbadana. Piszący jednak niniejsze próbował tu i tam zebrać dane o zamianie kościołów na cerkwie i stwierdził, że **moment tej zamiany przypadał często na lata od r. 1850 do roku 1860, również są fakty zamiany kościołów na cerkwie odnoszące się do lat 60-tych, á nawet 70-tych, a więc do momentu miodowych niejako lat współpracy austrjacko-polskiej.**

Łatwo sobie przedstawić, jak wielkie stąd wynikły szkody dla polskości, jak wielka liczba ludności polskiej uległa najpierw rutenizacji, a potem ukrainizacji. To też, gdy rozpoczęła się akcja uświadamiania mas polskich na Ziemi Czerwieńskiej, siły po obu stronach nie były wcale równe, gdyż po stronie rusko-ukraińskiej istniała niezmierna przewaga. I dziś jeszcze szczerby przez politykę austrjacką wyrządzone w stanie posiadania Kościoła rzymsko-katolickiego i polskości, nie zostały wyrównane. Mimo pobudowania setek kościołów i kaplic i kreowania znacznej ilości parafij stan rzeczy jest jeszcze ciągle niedostateczny. **Dopiero wzniesienie jeszcze około tysiąca kościołów i kreowanie dalszych kilkuset parafij stworzyłoby odpowiedniejsze warunki dla pełnego rozwoju polskości i ekspansji na Ziemi Czerwieńskiej, utrwalając należycie jej polski charakter, minowany usilnie przez 150 lat polityki zaborczej.**

WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Słoń w składzie porcelany

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się przepuszczony już przez alembik Komisji prawniczej projekt noweli do ustawy o prawie autorskiem, przystosowujący ją do rozwoju radjofonji. Najistotniejszą nowością jest punkt, na mocy którego ardjo będzie mogło transmitować utwory bez zgody, a nawet wbrew woli autora, „o ile tak zarządzi minister oświaty ze względów wyższej użyteczności".

— Tyle mamy ważniejszych bolączek — powie ktoś, — szkoda zajmować się podobną drobnostką. Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy...

Otóż nie. Ta pozorna drobnostka jest niezmiernie głębokim symbolem i oznacza wtargnięcie ponad wszelkiemi względami stojącego, wszechwładnego i wszechścibskiego, totalitarnego państwa w nową dziedzinę, w dziedzinę ducha i twórczości duchowej. Bo przecie kompozycja muzyczna, słowa do pieśni, czy inny krótki utwór literacki są tworem ducha i duchową własnością tego, kto je skomponował czy napisał. To coś innego, niż parcela, sąg drzewa czy realność. I teraz minister oświaty może tem dobrem duchowem dysponować, o ile uzna, że nakazuje tak wyższa użyteczność (np. interes Radjo polskiego).

Kompozytor czy poeta może liczyć na to, że jego utwór rozejdzie się w formie drukowanej po całej Polsce. A tu radjo zaznajamia z utworem całą Polskę i nakład idzie na torebki do pakowania lub pod placki. Aha, prawda, honorarjum ustali minister, można zresztą wnieść skargę do Sądu Okregowego (składając, jak wiadomo 3% żądanej sumy gotówką, i zapewne powtarzając tę operację przy dwóch wyższych instancjach). Ale skarga nie wstrzymuje wykonania utworu.

Zdarzało się, że muzyk, któremu udało się stworzyć jedną rzecz wybitną, lub szczególnie przypadającą do gustu publiczności, żył z niej przez całe lata. Teraz zabierze mu ją radjo w imię wyższej użyteczności — i rzuci mu ochłap w postaci normalnego honorarjum. Biedak, umierając z głodu będzie miał satysfakcję, że został złożony na ołtarzu państwa. Zwłaszcza, jeżeli będzie wyznawła ideologię państwową...

A trzeba dodać, że radjo będzie przecież polowało na takie właśnie popularne utwory. Musi przecież jak najlepiej obsługiwać swych abonentów.

To materjalna strona kwestji. Ale jest i strona moralna. Kompozytor czy poeta stworzył raz rzecz, która nie zadowala jego własnych aspiracyj. Czuje, że wdał się w niej w kompromis z gustem tłumu. W chwili słabości (czy braku gotówki) sprzedał ją wydawcy i nie może już wycofać. Ale nieradby, aby nabrała rozgłosu. Aż tu Radjo polskie cap za piosenkę czy wierszyk, a kompozytor czy poeta może z nim prawować się... o honorarjum. Wykonania utworu to nie wstrzymuje.

Nie wyczerpałem tu możliwości, jakie płyną z l e x R u b e l. Nie idzie mi o ich wyczerpanie. Podkreślam natomiast symboliczne znaczenie: Państwo przy pomocy radja pożera, gdy mu się spodoba, duchowy twór artysty... Co za triumf cywilizacji materjalnej! Podbiła powietrze, nie przepuściła nawet stratosferze, a dzisiaj sięga do sfery duchowej.

Zaprawdę żyjemy w czasach, w których niesłychany postęp techniczny kojarzy się z niesłychanem barbarzyństwem w dziedzinie ducha. Etatyzm wtargnął do niej i niema wątpliwości, że po pierwszem zwycięstwie rozsmakuje się w dalszych i będzie sobie używał, niczem słoń w składzie porcelany.

Jest jeszcze l e x R u b e l symbolem pod innym względem. Autor tego ustawowego c u r i o s u m posłuje z BB., redaguje Kurjera Krakowskiego i jest Żydem. Wszystkie trzy okoliczności symboliczne.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI

Denuncjacje wśród Żydów

Lwowska „Chwila" przedrukowuje z „Hajntu" część artykułu dotyczącego denuncjatorstwa, szeroko się rozpowszechniającego wśród Żydów:

> Są dziś denuncjanci, którzy zajmują w miasteczkach honorowe miejsce „przy ołtarzu", są wybierani przełożonymi gmin żydowskich, lub członkami zarządu. Ludzie nietylko nie izolują się od nich, lecz szukają kontaktu z nimi i otaczają ich pochlebstwami, starając się skaptować ich sobie. Denuncjant w małem miasteczku „to patron" i „działacz" miasteczka, z którym należy do zaszczytu bratać się, ocierać się o niego, którego wita się z szerokim gestem.
>
> Dzięki temu, że ludzie przestali się wstydzić tej „profesji", istnieją już nawet tacy, którzy przechwalają się nawet całkiem otwarcie, albowiem im więcej denuncjacyj, tem więcej „honoru" u ludzi. **Do tego doszło, że tego rodzaju obyczaje zakradły się nawet do wyższych sfer, do tzw. pierwszych szeregów społeczeństwa. Niestety doszło do tego, że niektórzy działacze, a przedewszystkiem działacze religijni, rabini zwalczają się wzajemnie drogą denuncjacji.**

Denuncjacje dzieją się na tle wewnętrznych walk w żydostwie. Wolno jednak wyrazić przypuszczenie, że jeszcze mniej ceremonji robią sobie Żydzi ze swoimi przeciwnikami chrześcijańskimi. Ci bowiem denuncjanci, to element najbardziej aktywny politycznie, a do polityki, zwłaszcza lokalnej — mają dziś Żydzi wstęp wszędzie szeroko otwarty. R.

—x—

Z kraju

Mandaty karne na księży

Nakładanie mandatów karnych przez p. starostę łomżyńskiego na księży i członków organizacyj katolickich w Kolnie trwa nadal. Po ks. Kochańskim i ks. Tuzińskim p. starosta łomżyński nałożył ostatnio na ks. dziekana Będowskiego w Kolnie dwa mandaty karne „za zwołanie zgromadzenia publicznego bez zezwolenia starostwa". Za zgromadzenie publiczne starosta uważa zebranie katolickich rodziców parafjan na cmentarzu kościelnym, z którymi ks. Dziekan omówił sprawę nauczania i wychowania ich dzieci przez nauczycieli żydowskich.

Według Prawa Kanonicznego oraz encykliki Papieża Piusa XI z r. 1929 **„domaganie się szkoły katolickiej przez katolików dla swych dzieci katolickich jest obowiązkiem religijnym"**. Zatem ks. dziekan Będowski i rodzice katoliccy omawiający tę ważną sprawę na terenie kościelnym, spełnili czyn nośc religijną, a dla czynności religijnych Konkordat zapewnia „pełną wolność".

Ks. Będowski wniósł przeciwko orzeczeniom p. Starosty sprzeciw. Czy wskazana jest tego rodzaju taktyka, wywołująca niepotrzebne rozgoryczenie wśród społeczeństwa? (KAP).

Obrady komitetu ortograficznego

Po obradach ogólnej komisji komitetu ortograficznego w Krakowie, przeprowadzono podział prac na komisje. Następnie wybrano komisję ogólną, której przewodniczącym został prof. Nitsch i komisję graficzną (wielkie litery, dzielenie wyrazów i skróty). Komisja ta ukonstytuuje się w łonie krakowskich członków komisji ogólnej. Komisja pisania łącznie lub rozdzielnie ukonstytuuje się w Warszawie i ze swoich warszawskich członków wyłoni podkomisje: pisania obcych wyrazów i imion własnych. Pozatem wybrano podkomisje: interpunkcyjną i wydawniczą.

Muzeum kaszubskie

W Kościerzynie na Kaszubach z ramienia komisji międzyszkolnej powstaje przy poparciu władz administracyjnych i działaczy kaszubskich muzeum regionalne ziemi kościerskiej. Muzeum obejmie całą południową część Kaszub. zamieszkałą przez ludność rolniczą i nad jeziorami — rybacką.

Zawiązał się już specjalny komitet. który zajął się zbieraniem eksponatów sztuki ludowej i kultury materialnej.

Nienotowany wypadek w sądzie

W warszawskim Sądzie okręgowym zdarzył się onegdaj nienotowany wypadek: spowodu nawału spraw — zabrakło sal dla sądzących kompletów. Proces komunistów np. musiano rozpatrywać w pokoju dla świadków, gdzie ad hoc ustawiono stoły i ławy. Pozatem rozprawy toczyły się łącznie we wszystkich siedmiu salach.

Wszystko to świadczy o wzmagającej się przestępczości i budzi niewesołe refleksje.

Zatwierdzenie wyroku na bankiera - oszusta

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę bankiera St. Kwinty, skazanego przez Sąd Okręgowy na 3 i pół roku więzienia za krociowe nadużycia i przywłaszczenia na szkodę klientów swego domu bankowego. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji w części dotyczącej uniewinnienia Kwinty od kilku zarzutów i uznał winę jego w tym kierunku za udowodnioną. Nie wywarło to jednak wpływu na wymiar kary. gdyż Sąd Apelacyjny orzekł karę w tej samej co i poprzednio wysokości.

Śląsk manifestuje za utrzymaniem autonomji

Na terytorjum całego Śląska odbywają się zebrania publiczne, manifestujące za utrzymaniem autonomji województwa śląskiego. Nastrój ludności jest bardzo nieprzychylny dla sanacji, której stanowisko w sprawie autonomji jest ściśle izolowane. Wymownym dowodem jest fakt, że mimo gwałtownej kampanji przeciw autonomji zdołała sanacja zwołać tylko jedno zebranie delegatów kół połączonego Chorzowa, a nie odważyła się na zebranie publiczne, względnie zebranie wszystkich swoich członków.

Zwołany na środę wiec Ch. D. i NPR w Chorzowie policja „ze względu na bezpieczeństwo publiczne" rozwiązała (Ł.)

Jeszcze 5 narodowców przebywa w Berezie Kartuskiej

Jak donosi prasa warszawska, po grudniowych zwolnieniach w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej pozostaje jeszcze pięciu narodowców, członków Stronnictwa Narodowego. Są to: J. Banaś (Wadowice), Cieśliński, Kotasiński i N. Siemiaszko (Łódź), oraz M. Kobylarz (Skierniewice). Przebywają oni tam długie miesiące, przyczem na pierwszem bodaj miejscu pod względem ilości przesiedzianych dni figuruje p. J. Banaś. Aresztowany w czerwcu ub. roku kilka tygodni przebywał w więzieniu, poczem wysłany został do Berezy. W samej zaś Berezie najdłużej przebywa p. M Kobylarz, został on tam bowiem wywieziony już 8 lipca ub. r., a więc wkrótce po powstaniu tego obozu. P. Kotasiński, łódzki robotnik, w starszym już wieku „izolowany" został po raz drugi. P. Cieśliński także oddawna siedzi w Berezie, a p. Siemiaszko został tam zesłany w okresie poważnej choroby nerwowej.

Nie lekceważyć drobnych zadraśnięć!

Na marginesie wypadku Junoszy Stępowskiego

Ciężka choroba znakomitego artysty Junoszy Stępowskiego, spowodowana niewinnem — zdawałoby się — zadraśnięciem ręki, wywołała ogólne zdumienie. Ogół bowiem nie zwraca nieraz najmniejszej uwagi na drobne urazy, uważając je za mało groźne dla zdrowia. Tymczasem praktyka wykazuje, że już zwyczajne, **drobne otarcia i zadraśnięcia** bywają często przyczyną **długotrwałej niezdolności do pracy**, a nieraz nawet powodują trwałe kalectwo, **jeśli się do nich dołączy zakażenie.** Urazy skóry są b. częste, lecz tylko część z nich prowadzi do poważniejszych następstw; nie wiemy jednak nigdy, kiedy dojdzie do zakażenia, dlatego też należy każde najbłahsze uszkodzenie skóry **natychmiast fachowo zaopatrzyć.**

Niemałą również rolę odgrywają stany zapalne skóry, występujące pod wpływem pewnych czynników chemicznych, związanych z danym rodzajem pracy. Np. malarze dostają często wyprysków pod wpływem terpentyny i farb, w przemyśle naftowym i w fabrykach dziegciu występuje **rak skórny** wskutek stałego podrażnienia skóry smołą itd. Tacy robotnicy powinni być na czas pracy zaopatrzeni w niezbędne środki ochronne, np. rękawice gumowe.

Wogóle walka z urazami skóry jest zadaniem bardzo ważnem. Łatwo byłoby uniknąć ujemnych następstw i strat gospodarczych przez te urazy spowodowanych, gdyby każdy większy warsztat pracy posiadał odpowiednie środki zapobiegawcze i zorganizowaną stałą służbę lekarską.

—:—:—

Afera podatkowa w Rzeszowie

Machinacje żydowskiej pary małżeńskiej

Duże zaciekawienie wywołało w Rzeszowie aresztowanie małżonków Gajgerów ostatnio. W związku z prowadzonemi dochodzeniami przyczyny aresztowania są trzymane w ścisłej tajemnicy. W każdym razie już obecnie można stwierdzić, że śledztwo obejmuje szeroki krąg osób podejrzanych, aresztowanie bowiem Gajgerów nastąpiło w związku z niedozwolonem i karalnem pośrednictwem w wymiarze i ustalaniu podatków.

Około 100 tys. zł. grzywny i rok aresztu

Wyrok w procesie żydowskiego przemytnika

Już od dłuższego czasu władze celne stwierdziły, że w Rzeszowie i okolicy pojawiła się wielka ilość zapalniczek i żyletek **pochodzenia niemieckiego**, które masowo, po bardzo niskich cenach sprzedawali żydzi. Śledztwo wykazało, że zorganizowana szajka przemytników z siedzibą w Bytomiu przemycała do Katowic przez t. zw. zieloną granicę olbrzymie ilości zapalniczek i żyletek, które w Katowicach odbierała druga szajka przemytnicza i następnie rozdzielała pomiędzy swoich odbiorców, rozmieszczonych po całym kraju.

Jednym z takich odbiorców był Leib Engelberg z Leżajska, do którego za pośrednictwem specjalnych posłańców, lub też poczty, przychodziły z Katowic znaczne przesyłki nieoclonego towaru. Ostatnio wysłane dwie większe paki z zapalniczkami i żyletkami, aczkolwiek **nosiły na sobie napisy „książki"**, zwróciły uwagę władz pocztowych, które zawiadomiły policję, a ta otworzywszy owe paczki stwierdziła, iż zawierają one nieoclone i nieopodatkowane zapalniczki i żyletki.

Tego rodzaju nieuczciwą manipulację uprawiał Leib Engelberg już od r. 1932. Sędzia S. O. w Rzeszowie Dr. Konopka, skazał Engelberga **na grzywnę w kwocie 99.956 zł. z ew. zamianą** na areszt, licząc za każdy dzień po 133 zł., a nadto na karę aresztu przez jeden rok.

Wymiar kary będzie niezawodnie skutecznym postrachem przeciwko „lekkim" zarobkom. — przemytników żydowskich.

—X—

Za odbieranie chleba swoim

Sąd grodzki w Katowicach rozpatrywał ostatnio szereg skarg przeciwko miejscowym firmom, zatrudniającym obcokrajowców bez zezwolenia władz. W wyniku rozprawy sąd skazał 6 firm na kary od 50 do 500 zł. grzywny.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

DALSZE NADUŻYCIA. Złoczowski magistrat jest od dłuższego czasu obiektem „sensacji", gdyż. co pewien czas „wykrywa się" nowe nadużycia. Po ostatniej aferze w Związku pracowników miejskich — ...„wysypuje się" cukier. Bohaterem" tej afery jest znowu p. J. J. sekretarz magistratu który przywłaszczył sobie dział dożywiania ubogiej ludności m. Złoczowa. Obecnie komisja zarządu miasta łamie sobie głowę, jak też cukru zniknęło. Zadanie to bardzo trudne, gdyż księgi kasowe i magazynowe „gdzieś się zapodziały"

ŻYD UCZY... W INTERNACIE SS. DOMINIKANEK. W internacie żeńskim SS. Dominikanek w Złoczowie korepetytorem matematyki jest żyd Rattner, mimo, że Zarządowi internatu wiadomo, ilu jest biednych a zdolnych studentów Polaków. Czy to nie wstyd?

KARAKONY W CHLEBIE. Onegdaj p. O. kupiła w budce S. Zwerdlingowej chleb z piekarni żydowskiej Pressa. Po przekrojeniu chleba znalazła 2 karakony! Gdy p. O. ów chleb pokazała Zwerdlingowej — żydówka wszczęła alarm. Zbiegły się tłumy żydów, które tak pobiły p. O., że musiano odwieźć ją do lekarza dr. Golicza. P. O. dostała przykrą, ale wymowną naukę. — by nie kupować u żydów.

KRONIKA PRZEMYSKA

PO WYBORACH. Protestu przeciw wyborom w IV okręgu chyba nie będzie. Miałaby na to apetyt sanacja, ale napewno wyszłaby na czwartych wyborach jeszcze gorzej. Zresztą protest nie miałby żadnych szans, gdyż wybory zostały przeprowadzone bez większych usterek. W poprzedniej radzie narodowcy nie mieli żadnego przedstawiciela. Obecnie jest radnych narodowych czterech, a to Mgr. Włodzimierz **Bilan** (zast. Kazimierz Czaykowski), Dr. Adam **Kropiński** (zast. dyr. Józef Terech), Andrzej **Wolanin** (zast. Karol **Makulski**), oraz Dr. Kazimierz **Zygmunt** (zast. płk. Franciszek **Sturman**). W radzie jest nadto 4 socjalistów, jeden „ukrainiec", 22 sanatorów, oraz 9 żydów. Klub radnych narodowych ukonstytuuje się przed pierwszem posiedzeniem rady, które zapewne zostanie zwołane w lutym.

KURS SZYBOWCOWY. Koło szybowcowe w Przemyślu rozpoczyna 28 bm. o godz. 6 wieczór w świetlicy Gimn. im. Słowackiego teoretyczny kurs nauki latania na szybowcach. Wykładać będą instruktorzy z Bezmiechowej. Po ukończeniu otrzymają uczestnicy świadectwo, a po złożeniu egzaminu rozpocznie się kurs pilotażu szybowcowego. Zgłoszenia przyjmuje się w Ośrodku Wych. Fiz. przy ul. Mickiewicza. Opłata wynosi za cały kurs dla młodzieży zł 1.50, dla członków Koła zł 2, dla niezłonków zł 3.

OPŁATEK N.O.K. W ubiegłą niedzielę odbył się tradycyjny opłatek Narodowej Organizacji Kobiet. Obok członkiń zjawili się ks. kanonik **Sandałowski**, oraz radni narodowi Dr. **Kropiński** i Dr. **Zygmunt**. W bardzo miłym nastroju spędzono kilka godzin, a gorąco przyjmowane przemówienia, wygłosili ks. kanonik Sandałowski, p. Ekiertowna, oraz pp. Kropiński i Zygmunt.

OTWARCIE SCHRONISKA POD PIKUJEM. 12 stycznia otwarto schronisko Przemyskiego T-wa Narciarzy pod Pikujem. Schronisko to zostało zbudowane dzięki żmudnym wysiłkom prezesa Kolankowskiego, który zdołał wykołatać poważną subwencję z „Funduszu Pracy". W otwarciu wzięło udział większa ilość gości z Przemyśla, m. i. prof. Kolankowski, Dr. Boniecki, inż. Ramza, płk. Spiechowicz i i. Uroczystość otwarcia udała się doskonale pod każdym względem.

„CUDOWNA NOC". Młodzież szkoły powszechnej im. Czackiego odegrała 19 i 20 bm. w sali „Sokoła" piękne jasełka ks. Pawła Wieczorka p. t. „Cudowna noc". Stronę muzyczną opracował p. Webeski. Widowisko bardzo dobrze się udało, a mali widzowie przyjmowali poszczególne sceny w sposób entuzjastyczny.

CENY TARGOWE. Na ostatni targ spędzono **21 sztuk bydła, 22 sztuk chabli, 94 sztuk świń, 1 prosię, razem** 138 sztuk. Za bydło płacono od 45 do 50 groszy za kg., za świnie od 30 do 58 groszy za kg. Koni nie było Za 100 kg. pszenicy płacono zł 16 żyta zł 14 jęczmienia zł 12, owsa zł 12, koniczyny zł 10.50, siana zł 9, słomy zł 5.30. Ziemniaków z powodu zimna nie dowieziono.

CO DZIEŃ NIESIE?

25 STYCZNIA	Piątek
Wsch. sł. 7 g. .27 m	Nawr. św. Pawła
Zach. sł. 4 g. .09 m	Sobota Polikarpa

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 21. 1. g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

Sobota 26. 1. g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

Niedziela 27. 1. g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna. g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

Poniedziałek 28. 1. g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

TEATR ROZMAITOSCI

Piątek 25. 1. g. 7.30 Mój kochany głuptasek. Premjera.

Sobota 26. 1. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

Niedziela 27. 1. g. 3.30 Pod zarządem przymusowym. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

Poniedziałek 28. 1. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

REPERTUAR KINOTEATROW

APOLLO: Jej szampańska noc, Irena de Zilahy.
ATLANTIC: „Pan bez mieszkania“ (Der Herr ohne Wohnung).
AURJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASSINO: „Świat się śmieje“.
COLOSSEUM: Miłość dla początkujących.
CHIMERA: Kocí pazur Harold Lloyd.
GRAŻYNA: Czy Lucyna to dziewczyna, oraz mecz bokserski.
KOPERNIK: Rodzina Rotschyldów oraz komedyjki rysunkowe.
MARYSIENKA: Rodzina Rotschyldów rewja: Świat się kręci.
MUZA: Kobieta archidea oraz miłość bez słów.
MIRAŻ: Ala w krainie czarów. Wielki karnawał dla dzieci.
PALACE: „Melodje Cygańskie“ — reżyserji Eryka Charella.
PAN: Marsz czasu i Co mój mąż robi w nocy.
PASAŻ: „Powrót Sherlocka Holmesa“.
PAX: King Kong. Dodatek: Zwyczaje świąteczne.
RAJ: „Radosna godzina“ Mickey Mouse.
STYLOWY: „Skradziono człowieka“ oraz rewja.
SŁOŃCE: Dlaczego zgrzeszyłam oraz rewja.
ŚWIT: „Nędznicy“ 2 serje naraz.
WANDA: „Biała Lilja“.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM. Dzisiaj oraz dni następnych o godz. 7.30 fantastycznie kolorowe widowisko karnawałowe „Mieszczanin szlachcicem“ według Moliera w przekładzie Boya. Bajeczne dekoracje, akcja bez kurtyny, scena i widownia połączone razem, świetna muzyka największych mistrzów świata, jak Lulli, Martini Rameau, Scarlatti. Poza czołową obsadą wybotowych sił dramatycznych biorą również udział śpiewacy operowi w osobach pp. Faltenberg i Popowiczównej, oraz pp. Leszka Rejchana i Zubika. Imponująca reżyserja W. Radulskiego, strona plastyczna opracowana przez Władysława Daszewskiego, kier. muz. J. Munda tańce M. Broniewska.

Jutro „Mieszczanin szlachcicem“.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o g. 7.30 zdawna oczekiwana premjera arcydowcipnej komedji Nertza i Mayera w spolszczeniu Emila Zegadłowicza pt. „Mój kochany głuptasek“. Fantastyczne sytuacje. Świetne typy. Humorystycznie skomplikowana akcja. Niezawodna reżyserja K. Tatarkiewicza. Dekoracje O. Rexa w głównych rolach wystąpią pp. Kruszelnicka, Malanowicz, Martini, oraz pp. Berski Brochwicz, Lewicki; Śliwiński, Ptaszkiewicz, Tatarkiewicz, Ulrich.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI. Teatr Wielki gra w niedzielę o 3.30 świetną komedję muzyczną „Rozkoszna dziewczyna“.

Teatr Rozmaitości daje w tym samym dniu o 3.30 kapitalną sztukę Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym“ po cenach najniższych.

Kronika lwowska

Gwałtowna śnieżyca

(—) Jeszcze nie zostały usunięte z ulic miasta ogromne zwały śnieżne, spiętrzone w zeszłym tygodniu, gdy **nowy atak opadu śnieżnego, jaki w dniu wczorajszym z górnych regjonów ruszył ku miastu, pogorszył znacznie sytuację w mieście.** Po ostatnim śniegu oczyszczono nieco przeważnie główne ulice w śródmieściu, na bocznych i na peryferjach ruch komunikacyjny skutkiem nagromadzenia się dużych mas śnieżnych doznał znacznego pogorszenia.

W dniu wczorajszym atak śnieżny uderzył o południowej porze z nadzwyczajną siłą i w ciągu niespełna godziny zasypał miasto grubym, białym nalotem.

Szczególnie dała się we znaki gwałtowna wczorajsza śnieżyca przedmieściom oraz gminom, włączonym w **obręb Wielkiego Lwowa.** Okolice te, których mieszkańcy opłacają wszystkie podatki, nie widziały w dniach śnieżnych ani żadnych pługów, ni kolumn robotniczych, o których „zwycięskiej akcji“ jakby o jakiej bitwie pisały niektóre pisma pochwalne hymny. Wyrobion przez przechodniów wśród zwałów śnieżnych przejścia, nieraz tak wąskie, iż zaledwie jedna osoba wśród tych „tuneli“ białych przesunąć się mogła, zostały wczoraj gruntownie zasypane. Gwałtowna wichura, jaka obok kurzawy śnieżnej szalała wczoraj w południe, zwiewała śnieg z jednych miejsc na drugie, **piętrzyła w ten sposób śnieg, jakby w wędrujące wydmy,** a odsłaniając z drugiej strony ziemię do samego gruntu. **Szczególnie fatalnie przedstawiały się stosunki na Drodze Kulparkowskiej, Lubieńskiej, Okrężnej ku Bogdanówce** i w kierunku Skniłówka. Gęsty opad szybko podniósł i tak wysoki stan śniegu, to też były na wymienionych drogach, leżących przecież na terenie Wielkiego Lwowa, takie odcinki, **że przechodnie po kolana zapadali w śniegu.** Mieszkańcy tych okolic radziby oglądać **na swych terenach tak szeroko reklamowane „bataljony robotnicze“,** którebv wśród tych zwałów śnieżnych wyrobili jedynie ścieżki i umożliwili w ten sposób przejścia.

Wichura wczorajsza była tam tak gwałtowna, iż koło rogatki Kleparowskiej **strąciła sanie chłopskie z drogi do rowu.**

Oczyszczanie chodników

należy do zarządu miejskiego

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie w odpowiedzi na naszą wczorajszą notatkę kronikarską p. t. „Do kogo to należy“.

Do kogo należy oczyszczanie chodników ze śniegu i lodu oraz posypywanie ich piaskiem?

Dla kogoś, kto zna rzeczywiście obowiązujące przepisy ustawowe, odpowiedź na to pytanie nie ulega wątpliwości. Jest ona zresztą **pozytywnie i negatywnie ustalona w wyrokach Najwyższych Magistratur.**

Pozytywnie odpowiada na to pytanie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1932 Nr. III. 1 R. 80/32. Orzeka tem wyrok niewątpliwie, **ŻE OBOWIĄZEK TEN CIĄŻY NA ORGANACH ZARZĄDU GMINNEGO.**

Obowiązku tego nie mogą zarządy gminne w całości czy w części przerzucać na barki niektórych tylko klas ludności, lecz tylko równomiernie na ogół przez pokrywanie wydatków na ten cel z ogólnego budżetu gminnego.

To negatywne pytanie rozstrzygnął w licznych wyrokach Najwyższy Trybunał Administracyjny. I tak wyrokiem z dnia 28. 10. 1930. L. Rej. 5063/29 ustalił N. T. A., że na terytorjum b. zaboru austrjackiego nie wolno przerzucać na niektóre tylko zwłaszcza warstwy ludności ciążącego na gminie obowiązku troski o ulice **a bezwarunkowo nie wolno przerzucać tego obowiązku przez pobieranie prestacji w naturze.**

Orzeczeniem z dnia 15 grudnia 1931 L. Rej. 6927/31 ustalił N. T. A. że do pokrywania wydatków na troski o ulice nie wolno pociągać jedynie niektórych warstw ludności, a nie cały ich ogół, gdyż **obowiązek świadczeń publicznych czyli podatkowych jest powszechny,** pociąganie zatem niektórych tylko warstw ludności do podatku sprzeciwia się zasadzie powszechności świadczeń publicznych czyli podatkowych.

Z tych też przyczyn N. T. A. wyrokami z dnia 11 grudnia 1933 r. L. Rej. 3881/31 i 695/33 orzekł, iż **nakładanie na właścicieli domów opłat za czyszczenie jezdni lub wywóz śmiecia nie ma podstawy prawnej.**

Władysław Białobrzeski
em. Radca wojewódzki

Worochta i Sławsko celem dwu wycieczek

organizowanych przez lwowską Dyrekcję kol.

Na dwa dni świąteczne organizuje Dyrekcja kolejowa pociąg popularny **ze Lwowa do Worochty,** Koszt przejazdu w obie strony wynosi 11.70 zł. Odjazd **1. lutego** około godz. 24., — powrót do Lwowa 3 lutego około godz. 22. Uczestnicy spędzą więc pełne dwa dni w Worochcie, z tem że mogą wysiadać w wszystkich stacjach turystycznych na Huculszczyźnie, jak Jaremcze, Nadwórna i t. p.

Ponieważ nie wszyscy narciarze wyjechać mogą na dwa dni, Dyrekcja organizuje **2. lutego** drugi pociąg, do **Sławska.** Odjazd o godz. 6.16, powrót o godz. 21.05. Koszt przejazdu 6.50 w obie strony, Obydwa pociągi będą miały wygodne wagony pullmanowskie, uczestnicy zaś mogą wziąć udział w bezpłatnych kursach jazdy na nartach i w wycieczkach pod kwalifikowanem kierownictwem Pol. Zw. Narciarskiego.

Bilety są do nabycia w biurach Orbisu, Wagons Lits Cook i w Polsk. Twie. Tatrzańskiem we Lwowie.

W obu pociągach mogą brać udział także **podróżni z poza Lwowa,** otrzymując wydatne zniżki dojazdowe, a w szczególności do Worochty dojazd możliwy ze stacyj od 20 — 120 km. do Sławska 20 —60 km. licząc od Lwowa.

—x—

Zdarzenia i wypadki

(—) **ATAK WŁAMYWACZY TRWA!..** Raport policyjny notował wczorajszej nocy dwa nowe włamania. Nieznany złodziej włamał się do mieszkania Leona Łymarza (ul. Łozińskiego l. 10), gdzie skradł futro i palto zamieszkałego tam Józefa Bazylewicza, wartości 1700 zł. — Drugie włamanie dokonane zostało przy ul. Czarnieckiego l. 12, gdzie włamywacze przypuścili atak do mieszkania Leona Rosenbluma. Złodzieje wycięli naprzód kwaterę w drzwiach a dostawszy się w ten sposób do mieszkania, skradli damskie futro selskinowe, srebrną zastawę stołową i bieliznę łącznej wartości 2.400 zł.

(—) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na podwórzu głównej poczty pośliznął się pocztyljon Józef Gubrynowicz i upadł tak fatalnie, iż doznał złamania nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

(—) **CI, KTÓRYM NIE WIODŁO SIĘ.** Na ul. Gołuchowskich wywiadowca przytrzymał wczoraj Władysława Nikodemowicza (ul. Kresowa 9) i Józefa Panka (ul. Sadłowskiego l. 7), u których w Komisarjacie w czasie rewizji osobistej znaleziono narzędzia, służące do włamania.

—x—

PREZES SĄDU APELACYJNEGO WE LWOWIE dr. Zieliński powrócił z podróży służbowej do Warszawy i objął urzędowanie.

Do
P. T. Prenumeratorów zamiejscowych „Kurjera Powszechnego“

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie prenumeraty zaległej i bieżącej na miesiąc

LUTY 1935

na dołączonych blankietach na nasze konto P. K. O. 503.750, przyczem zwracamy uwagę że dołączone blankiety są wolne od opłaty pocztowej.

ADMINISTRACJA „KURJERA POWSZECHNEGO“

Kalendarzyk karnawałowy

26. I. Zabawa Karnawałowa T-wa „Bratnia Pomoc“ Stud. U. J. K., w salach II. Domu Techników. Muzyka Fronia.

26. I. Błękitny Dancing Bridge Koła Pań Polit. Lw. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Początek godz. 21.

OPŁATEK MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ST. U. J. K. odbędzie się w niedzielę dnia 27 stycznia br. o godz. 19-ej w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7.)

27. 1. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

1. II. 1935 Polski Związek Kręglarzy urządza „Wieczór Karnawałowy“ w sali „Gwiazdy“. Początek o godz. 21. Orkiestra Kordika.

„Tradycyjna Noc Wenecka“ na Strzelnicy ul. Kurkowa 23 a, dnia 1 lutego, w piątek, początek o godz. 21-ej (9 wiecz.)

2. II. Reprezentacyjny Bal Stud. Polit. w salach II. Domu Techników.

2. II. Klub Kręglarzy „Strzelnica“ urządza „Wieczór kostjumowo-maskowy“ w salach Mieszcz. Tow. Strzeleckiego, ul. Kurkowa 23a. Początek o godz. 21-ej.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

23. II. Bal „Rodziny Sierocej“ w Hotelu George'a.

Składki w Administracji

NA CZESNE DLA NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ: Marja Dzieduszycka, Pałahicze, p. Tłumacz zł. 5. Ks. Ludwik Paluch, Lesko — 5 zł.

NA DOM SIERÓT N. P. N. M. P. (Gródecka 2): Anna Wolańska zamiast kwiatów na trumnę śp. Jadwigi Paparowej zł. 10, Olga Jełowicka, Chocimierz, dla uczczenia pamięci śp. Jadwigi Paparowej zł. 10.

W dalszym ciągu na ten sam cel złożyły PP.: Schoenetowa zł. 3. Wiedeniowa zł. 5. Felsztyńska zł. 5, Teodorowiczowa zł. 10, Natalja Horodyska zł. 5, Felicja Jezierska zł. 5 i Eligja Białoskórska zł. 10 ku uczczeniu pamięci śp. Jadwigi Paparowej.

KOMUNIKATY

ODCZYT WICEMIN. INŻ. BOBKOWSKIEGO. Przypomnieć należy, że dziś tj. w piątek, o godz. 19-tej p. wiceminister Bobkowski wygłosi w sali Kasyna i Koła Lit. Art. odczyt na temat „Problem dróg i motoryzacji a Liga Drogowa“. W dniu dzisiejszym powołany zostanie do życia okręg Ligi Drogowej we Lwowie.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET we Lwowie (ul. Klonowicza l. 7.) zaprasza Członkinie i Sympatyczki na sobotnią herbatkę dyskusyjną 26. bm. godz. 19. Referat pt. „Karność współdziałania“ wygłosi p. kpt. Adam Świeżawski.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Matka, która zabiła dziecko,

skazana na 6 miesięcy więzienia

Wczoraj stanęła przed trybunałem karnym żona lwowskiego kupca Regina **Greiffowa,** która otruła z litości swą siedmioletnią córkę. Dziecko było już od urodzenia upośledzone, matołkowate, niedorozwinięte. Rozpacz matki nie miała granic. Już w 18 miesiącu życia dziecka, gdy nie zdradzało ono żadnych skłonności normalnego rozwoju Greiffowa udała się do lekarzy specjalistów, którzy stwierdzili, że dziecko jest obarczone 100 proc. idjotyzmem z dużemi cechami tzw. mongolizmu, i że wobec tych chorób wiedza lekarska jest bezsilną. Mimo to matka udała się jeszcze do specjalistów wiedeńskich by z ich ust usłyszeć takie same orzeczenie. Choroba dziecka, które swym poziomem życiowym równa się zwierzęciu, w ciągu sześciu lat ściąga i na matkę dolegliwości natury fizycznej i moralnej.

Wreszcie zmęczona i złamana udaje się Greiffowa dnia 7 kwietnia z. r. do dr. Dursta i wylewa przed nim swój ból i swe nieszczęście. Chce mieć spokojne noce. Prosi o środek nasenny. Zawodzą już używane przez nią dotychczas: „dżal" i „adalina" — prosi o „weronal" Dr. Durst zapisuje jej fiolkę 10-pastylkową po pół grama, pouczając ją o zażywaniu środka.

Uciekając przed codziennym bólem Greiffowa przez trzy dni bierze środek nasenny, aż dnia jednego, ujrzawszy przez okno zdrowe dziecko sąsiadki, uczuła do swego dziecka żal, zmieszany z miłością. Po walce wewnętrznej postanowiła ukrócić życie nieszczęśliwego dziecka. Dnia 10 kwietnia popołudniu wysyła służącą na miasto, korzysta z nieobecności męża i przygotowuje mieszaninę z czekolady i 4 pastylek weronalu, którą karmi swą Ludwikę, a następnie układa ją do wiecznego snu w łóżeczku. Dziecko zasypia niemal natychmiast... Zmęczona matka czuwa dwie godziny przy łóżeczku, następnie zażywa również dawkę nasenną i zasypia.

Przybywa kuzynka i widzi śpiącą Ludwikę, a gdy krzyk męża budzi żonę, dziecko już nie żyje. Wobec otoczenia Greiffowa przyznała się do swego czynu.

Wczoraj stanęła przed sądem. Trybunałowi przewodniczy r. Michale, oskarża prok. dr. Minasowicz, broni adw. dr. Landau. Rozprawa toczy się w małej sali, za biletami. Greiffowa zeznaje szczerze, złamana bólem. Kobieta 32-letnia, inteligentna zdająca sobie sprawę z czynu, jaki opełniła.

Sala okazuje wyraźną sympatję i litość dla oskarżonej. Po zeznaniach Greiffowej dochodzą do głosu świadkowie: dr. Groer, dr. Durst, dr. Greiss i inni. Po przemówianiach prokuratora i obrońcy sąd skazał **Reginę Greiffową na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na dwa lata.**

DANCING MORSKI: Liga Morska i Kolonjalna we Lwowie urządza w dniu 9-go lutego br. w salach „Cyganerji" dancing. W programie szereg niespodzianek artystycznych.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Roman Baczyński

Zmarł we Lwowie wybitny urzędnik Zarządu miejskiego, dobrze znany szerokim rzeszom obywatelstwa. Śp. Roman Baczyński, przed laty, za czasów Rutowskiego pracował w Prezydjum Magistratu, ostatnio w wydziale finansowym. Dla swego ogromnego taktu, dla gruntownej prawniczej wiedzy, dla niezwykłej pracowitości, cieszył się ogólnem uznaniem i sympatją. Śmiało można powiedzieć, że w szeregach miejskich urzędników był śp. Radca Baczyński prawdziwym „brylantem" jak to niestety w dzisiejszych stosunkach bywa — należycie nieocenianym i niesłusznie usuwanym w cień. A przecież — wypada podkreślić, że jednostka pokroju śp. Zmarłego była może jedną z ostatnich, które tworzyły jakiś łącznik między gminą a społeczeństwem.

Kronika krakowska

Pięć miljonów zł. na roboty publiczne

Fundusz Pracy przeznaczył w r. b. **kwotę 5.094.400 zł.** na roboty publiczne prowadzone na obszarze woj. krakowskiego. Z sumy tej 1.931.400 zł. przeznaczonych będzie na roboty drogowe, prowadzone przez Min. Komunikacji, a 600.000 zł. przez samorządy. Na prace wodno-kanalizacyjne wyasygnowanych będzie 2.000.000 zł. na obwałowanie i meljorację 560.000 zł. na inwestycje miejskie 1.450.000 zł. i na rozbudowę miast i osiedli 400.000 zł. Władze centralne rozdział tych funduszów zatwierdziły.

POLSKO - NIEMIECKA KONFERENCJA KOLEJOWA zakończyła swe kilkudniowe obrady. Na konferencji uzgodniono ruch sąsiedzki między Polską a Niemcami, załatwiono sprawę tranzytu niemieckiego do Prus Wschodnich przez Pomorze oraz kwestję zdawania pociągów na granicznych stacjach węzłowych.

KONTROLA MIĘSA. Osoby przyby- zgłaszania w miejskich Urzędach poboru wające do Krakowa obowiązane są do na rogatkach miasta i dworcach kolejowych, mięso oraz przetwory mięsne wprowadzane w każdej ilości do miasta, celem zbadania ich przez lekarza weterynaryjnego.

—x—

TRZY SZNURY PEREŁ SKRADZIONO p. Eugenji Kleinmanowej, zam. w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego l. 1. Poszkodowana doszła do wniosku, że perły zginęły jej z torebki we własnem mieszkaniu w czasie między 25 grudnia ub. r. a 22 bm. Tajemniczym wypadkiem zainteresowała się policja.

WYRODNY OJCIEC. Przed Sądem Okręgowym stanął Józef Trzos, oskarżony o okrutne znęcanie się nad swem 3-letniem dzieckiem. Trzos został skazany na 1 rok więzienia. Oskarżał prok. Dulęba.

„REDAKTORZY" BRUKOWCÓW PRZED SĄDEM. Wczoraj rozpoczął się przed Sądem Okręgowym proces przeciw wydawcom i współpracownikom „Wolnego Słowa" i „Głosu Publicznego". Na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób, którym akt oskarżenia zarzuca szantaż. Trybunałowi przewodniczy sędzia Zalipski, oskarża prok. Stawarski, wotują s. s. Ostręga i Lalecki.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Rajski ogród" (gość. występ H. Ordonówny).

Sobota: „To więcej niż miłość". Ceny zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"

APOLLO: Rodzina Rotszyldów.

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".

BAGATELA: „Bunt w Szanghaju". Na scenie rewja pt. „ABC".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".

ZORZA: „Białe szaleństwo".

SŁONKO: „A. L. 14 zatonęła". (Madge Evans. Robert Mntgomerry).

SZTUKA: Rewolucja śmiechu.

PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek" i „Nowa płeć" z Elissą Landi.

ŚWIT: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy."

UCIECHA: „Młody Las"

WANDA: Czarna perła.

KOMUNIKATY

„ŻYDÓWKA" z Fr. Platówną i St. Drabikiem. Ku uczczeniu 100-ej rocznicy pełnego powodzenia scenicznego arcydzieła Halevy'ego daje opera krakowska w poniedziałek, dn. 28 bm. „Żydówkę", w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie pp.: świetna sopranistka Franciszka Platówna w partji tytułowej i znakomity tenor opery królewskiej w Belgradzie Stanisław Drabik jako Eleazar.

MARIAN ANDERSON, światowej sławy śpiewaczka, fenomenalny centralt, w powrocie z tourneé koncertowego w państwach północnych, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w piątek 1 lutego br. w Starym Teatrze.

Dlaczego walczymy o operę we Lwowie?

Onegdaj poruszyliśmy sprawę wznowienia Opery we Lwowie.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest zdecydowane i jasne, — a jak się już niejednokrotnie okazało — **wyraża opinję całego kulturalnego Lwowa.** Z jednej bowiem strony chodzi tu o placówkę która ma niezaprzeczenie wysokie znaczenie kulturalne, z drugiej zaś strony chodzi o zapobieżenie spadania naszego miasta do roli i znaczenia kresowej mieściny.

Niemniej jednak zauważyć trzeba, że grono muzyków - teoretyków i artystów - odtwórców, nie zaprzeczając zresztą wielkiego znaczenia teatrowi operowemu, ma o operze cokolwiek odmienne zdanie i twierdzi — nie bez racji — że operę należałoby zreformować, że jest ona dziś przeżytkiem, że nienaturalny i nielogiczny sposób rozmowy muzycznej na scenie operowej dziś już myszką trąci itd. Ci ludzie są też zdania, że maximum zadowolenia muzycznego dać może jedynie **muzyka absolutna** w postaci symfonji, oratorjów itp.

Jakkolwiek w rzeczywistości muzyce oratoryjnej i tej, którą słyszymy z desek estrady koncertowej trzeba przyznać bezwzględną wyższość nad operą, to jednak z uwagi na stopień muzykalności i zainteresowania muzyką naszej publiczności, trzeba podkreślić, że w naszych warunkach **posiada opera większe znaczenie wychowawczo - muzyczne, jak muzyka estradowa.** Jest bowiem rzeczą znaną, że każde wrażenie odbierane z zewnątrz jest zawsze tem większe, im więcej zmysłów do procesu poznania danej rzeczy zaangażujemy. Kiedy więc myzyka symfoniczna powoduje odbieranie wrażeń tylko drogą słuchu, opera oddziaływa równocześnie na zmysł wzroku, a co za tem idzie: utrwala wrażenia w znacznie wyższym stopniu. Wrażenia te ponadto — gdy chodzi o operę — zależne są od toczącej się akcji scenicznej i są bardziej różnorodne, podczas gdy w symfonji np. brak jest akcji w ogólności, a odbieranie różnorodnych wrażeń — (które daje sztuka kompozytorska, interpretacja wykonawców i inne współczynniki), dostępne jest przeważnie tylko dla tych, którzy — zależnie od stopnia swej muzykalności, zamiłowania i wykształcenia muzycznego, lub zależnie od stopnia swej wrażliwości — są w stanie je odebrać i odczuć. Tem się to tłumaczy fakt że tasama arja śpiewana ze sceny w kostjumie, w odpowiedniej sytuacji i obramowaniu scenicznem — bardziej przykuwa uwagę słuchaczów i bardziej się im wdziera w duszę niż śpiewana w stroju wieczorowym na deskach estrady. Tem się też tłumaczy fakt, że na każdem przedstawieniu operowem widzimy wielką ilość tej publiczności, która na koncerty nie uczęszcza.

Sprawa więc umuzykalnienia naszego społeczeństwa, a zwłaszcza społeczeństwa młodego, biegnie raczej **drogą opery niż koncertu,** bo koncerty gromadzą bezwzględnie poważną — ale zupełnie odrębną ilość swych miłośników.

Drugim, nader ważnym powodem konieczności istnienia opery — jest względ na **utrzymanie jej jako warsztatu pracy.** Nietylko bowiem orkiestra odgrywa tu ważną rolę ale zespół śpiewaczy aktorów, chórzystów statystów i zespół baletowy. Trzeba też wspomnieć, że frekwencja w szkołach muzycznych — zwłaszcza w klasach śpiewu solowego — w bardzo wielkim stopniu zależną jest od egzystencji opery, a ruch muzyczno - operowy wśród twórców - kompozytorów i librecistów z chwilą zamknięcia teatrów operowych zamiera. Zbyt wiele też jest w samym Lwowie śpiewaczek i śpiewaków, których ani głosowo ani materjalnie nie stać na to, by wyjechali za granicę a w operze lwowskiej mogliby być zdatnymi do mniejszych a odpowiedzialnych ról. Przypuszczać też należy, że wielu śpiewaków zbyt wcześnie otrzymało przymusowo emeryturę i obciąża fundusz emerytalny, mimo, iż mogliby znaleźć zajęcie w operze.

Cztery zaś zeszłoroczne przedstawienia operowe przygodne, na których sala teatralna była zapełniona, dowiodły niezbicie, że Lwów lubi i chce opery. Mocno zaś nieuzasadnione są słowa tych, którzy twierdzą, że opera przynosiła deficyty, bo jeśli te deficyty rzeczywiście miejsce miały — (tu cofnąć się trzeba do czasów dyrekcji p. Czapelskiego, Zaremby i poprzednich) — to powstawały one nie z powodu małej frekwencji publiczności, gdyż ta zawsze była wystarczającą, ale z **powodu nadmiernie wysokich miesięcznych wynagrodzeń solistów.**

Wiadomo bowiem, że **niektórzy śpiewacy pobierali tak ogromne gaże, o jakich się nigdy nie śniło wysokim urzędnikom państwowym.** W dodatku całemi ygodniami **przymusowo odpoczywali, personal śpiewaczy był bowiem zbyt wielki dla teatru, w którym opera szła naprzemian z komedją, dramatem, wodewilem i operetką.**

Przypomnijmy sobie te czasy, w których w lwowskiej operze zaangażowani byli najniepotrzebniej **trzej kapelmistrze operowi (!),** nie licząc doskonałego korepetytora chórów (p. Zuna, Leszczyński Lehrer, Polzinetti — a **ponadto 2 kapelmistrzów operetkowych!** W trakcie istnienia opery, kierowanej przez Tow. Miłośników — okazało się tymczasem, że **jeden pracowity kapelmistrz zupełnie wystarczy,** aby podołać zadaniu wystawienia jednej opery tygodniowo.

W czasach największego rozkwitu opery lwowskiej pod dyrekcją śp. Henryka **Jareckiego,** on sam wszystkiem dyrygował i uczył śpiewaków, z których żaden prawie nut czytać nie umiał, do pomocy zaś miał tylko kapelmistrza operetki!

Śmiem więc twierdzić, że jeśli opera rzeczywiście deficyt przyniosła (bo nawet jest to wątpliwe) to **przyczyna leżała zawsze w fatalnej administracji miejsko - teatralnej,** a nie w winie publiczności — Bogu ducha winnej i skazanej dziś na niezasłużony post operowy.

Dziś czasy się zmieniły. Ludzie przyzwyczaili się mało zarabiać. Ci sami śpiewacy i śpiewaczki, którzy ongiś pobierali zawrotne sumy, chętnie zaangażują się na przystępnych warunkach. **Przy logicznej i planowo - oszczędnej gospodarce można naprawdę stworzyć we Lwowie zespół operowy stały,** zwłaszcza — gdy główny trzon opery: orkiestra jest w komplecie.

Trzeba tylko chcieć! Źródła funduszów na subwencje dla opery nie chcę wskazywać, by mi tego za złośliwość nie poczytano. Nie chcę też mówić o innych powodach, dla których cały Lwów żąda opery. Są to już nazbyt znane rzeczy: owa tradycja, owo spychanie miasta do rzędu Czortkowa, owe przykłady innych miast i t. d. Chcę tylko zaznaczyć, że ten, kto zechce i potrafi ująć w ręce sprawę opery i wydźwignąć ją z powrotem na naszą scenę, skąd ją usunęła niesławna uchwała ojców miasta, kto zdoła przekonać — nielicznych zresztą — Tomaszów o doniosłości, znaczeniu i nawet o popłacalności opery we Lwowie, kto zdoła wreszcie wciągnąć do teatru operowego z powrotem tych, którzy z musu chodzą do kina, ten naprawdę zasłuży się i dla Lwowa i dla polskiej kultury muzycznej.

W. HAUSMAN.

Ze świata

Liczba powołań kapłańskich we Francji wzrasta

Do spraw, które są przedmiotem największej troski episkopatu francuskiego, należy kwestja powołań kapłańskich. W roku 1925 w 48 diecezjach francuskich liczono 8.316 seminarzystów (w Małych Seminarjach) i 3.801 studentów teologji. W roku 1933 liczby te wzrosły do 10.780 i 5.698. Kongres towarzystwa opieki nad powołaniami kapłańskiemi, który odbył się niedawno w Lille, zajmował się m. in. sprawą materjalnego zabezpieczenia rozwoju seminarjów duchownych. Akcja wspomnianego towarzystwa wśród społeczeństwa katolickiego przynosi z roku na rok coraz piękniejsze owoce. Oto np. w diecezji Rouen włościanie katoliccy dostarczyli obu tamtejszym seminarjom 250.000 kilogramów zboża.

Dynastja parlamentarzystów angielskich

Jedyny syn wybitnego polityka i męża stanu Winstona Churchilla, 23-letni Randolf Churchill postawił swą kandydaturę w wyborach uzupełniających do Izby Gmin w okręgu Liverpool. Randolf Churchill należy podobnie jak jego ojciec, do partji konserwatywnej.

Rodzina Churchillów, wywodząca się od słynnego Marlborougha, odgrywa w życiu politycznem Anglji ważną rolę od paru stuleci. Członkowie jej należeli kolejno do parlamentu w ciągu ostatnich 250 lat bez przerwy.

Stulecie słynnego rewolweru

Dzienniki amerykańskie przypominają jeszcze jedną rocznicę: oto w roku bieżącym przypada stulecie rewolweru Colta, wchodzącego oddawna w skład uzbrojenia policji amerykańskiej.

Wynalazcą tej automatycznej broni był młody Amerykanin Colt, który wynalazek swój opatentował w Anglji, Francji i Ameryce.

Początkowo nie miał powodzenia. Dopiero w roku 1847 rząd amerykański ocenił należycie wartość i zalety tej broni, której wyrób rozpoczęło na wielką skalę specjalnie utworzone towarzystwo akcyjne.

Nafta z Iraku płynie dla Francji

Temi dniami odbyło się w Tripolis uroczyste otwarcie rurociągu, zapomocą którego przetłaczana będzie nafta z kopalń Iraku aż do portu.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, leżące koło Kirkuk w Iraku źródła nafty, częściowo zaledwie dotychczas odkryte i eksploatowane, są własnością międzynarodowego konsorcjum angielsko-francusko-włoskiego, tzw. Irak Petroleum Co.

Dzięki zbudowaniu tego rurociągu, Francja będzie mogła uniezależnić się w znacznej mierze od nafty amerykańskiej, dotychczas wszechwładnej na rynku światowym. Mieć to będzie również doniosłe znaczenie dla nafty francuskiej.

Nadmienić należy, że kopalnie nafty w Iraku należą do najwydajniejszych na całej kuli ziemskiej.

Złota wanna Kemal-Paszy

Izba lekarska w Stambule postanowiła ofiarować obecnemu władcy Turcji, Kemalowi - Paszy, jakiś cenny upominek, w uznaniu jego wielkich zasług na polu poprawienia stosunków higjenicznych i sanitarnych w Turcji.

Po długich naradach zdecydowano się na... szczerozłotą wannę, którą specjalna deputacja wręczyła dyktatorowi wraz z odpowiednim adresem.

Koszty zakupna tej wanny rozłożono między wszystkich lekarzy w całem państwie.

Kemal - Pasza podziękował deputacji za ten niezwykły prezent. Wannę przyjął, — ale polecił ją natychmiast przetopić, a uzyskane w ten sposób złoto rozdzielić między najbardziej potrzebujące szpitale tureckie, pozbawione dotychczas najważniejszych urządzeń higienicznych.

Czy król Edward VII umarł jako katolik?

Zagadnienie to nie przestaje interesować angielskich historyków. Ostatnio pismo „Irish Independent" cytuje wynurzenia Jezuity ks. Edmunda Lestera, który twierdzi kategorycznie, że król Edward VII na kilka lat przed śmiercią przeszedł na łono kościoła katolickiego. Powołuje się w tej mierze na oświadczenie zmarłego już biskupa Cary - Elwesa.

Po części potwierdza to również Maurice Leathy, który przypomina swe rozmowy ze zmarłym w ub. roku lordem Halifaxem, byłym szambelanem króla Edwarda.

„Jeżeli król" — mówił Halifax — przyjęty został do kościoła katolickiego, to stało się to za pośrednictwem kapelana gwardji, do którego Edward VII miał ogromne zaufanie".

Wedle innej wersji król Edward VII już na kilka lat przed śmiercią, bawiąc zagranicą, przystąpił do kościoła katolickiego, do którego oddawna odczuwał ogromne sympatje.

Szkielet człowieka z przed 600 tysięcy lat?

Sensacyjny wykopalisko koło Pekinu. — Aptekarze i paleontologja

Rok 1927 przyniósł odkrycie, które zainteresowało niesłychanie świat uczony, przedewszystkiem paleontologów. Mianowicie w pobliżu Pekinu, w miejscowości Czu-Ku-tien, odkopano w jaskini dwie czaszki i kości ludzkie, pochodzące z czasów prehistorycznych.

Uczeni badacze określili te kości jako należące do człowieka prehistorycznego, nazwanego przez nich „Sinanthropus pekinenensis" (człowiek pekiński).

Odkrycie przeszło chwilowo niespostrzeżenie, w tym czasie bowiem toczyły się właśnie w okolicach Pekinu zacięte walki między armjami dwóch generałów chińskich.

Dopiero po uspokojeniu przystąpiono do dalszych naukowych badań, z udziałem uczonych chińskich geologów i lekarzy, oraz zagranicznych badaczy. Prace prowadzone bez przerwy do r. 1933 dały bardzo bogaty i interesujący plon. Odkopano liczne kości ludzkie oraz cały szereg przedmiotów z epoki kamiennej.

Wedle obliczenia uczonych, ów „człowiek pekiński" żył przypuszczalnie przed 600 tysiącami lat. Posiadał on już pewną kulturę, umiał rozpalać ogień, wyrabiać prymitywne narzędzia i t. p.

Poszukiwania prowadzi się dalej, pod egidą „Chińskiego Instytutu Geologicznego", co może im zapewnić powodzenie. Do niedawna stosunkowo, bo do roku 1918, jedyny materjał do badań przedhistorycznych można było zdobyć tylko... w aptekach. Wszelkie bowiem znajdowane kości zarówno zwierząt jak i ludzi przerabiano w aptekach na leki dla Chińczyków. Aptekarze sprzedawali owe kości uczonym badaczom za drogie pieniądze, nie chcieli jednak nigdy zdradzić swoich „dostawców".

Dopiero dzięki inicjatywie Chińskiego Instytutu geologicznego sprawa weszła na właściwe tory — i obecnie prowadzone są systematyczne poszukiwania, które już dotychczas pozwoliły uchylić rąbek zamierzchłej przeszłości.

Modlitwa włoskich lotników

Z okazji ukończenia wyszkolenia i złożenia przysięgi 82 elewów Akademji lotniczej w Caserta koło Neapolu, odbyła się przed paru dniami uroczysta ceremonja, w której wziął osobiście udział Mussolini.

Przybył on na lotnisko na aparacie Savoia - Marchetti 72, osobiście pilotowanym.

W trakcie ceremonji zaprzysiężenia najmłodszy z elewów wygłosił następującą modlitwę, stale przy tego rodzaju uroczystościach stosowaną:

Boże potęgi i chwały, co tęczą okrywasz niebiosa,
oto wznosimy się ku Twej światłości by śpiewać
nasz zapał w szumie naszych motorów.
Ludźmi jesteśmy. Wznosimy się ku Tobie,
niepomni na ciężar naszych ciał.
Boże! daj nam skrzydła orłów, wzrok orłów
i pazury orłów, abyśmy wszędzie, gdzie
rozsiewasz światło, nieśli sztandar, zwycięstwo,
i sławę Włoch i Rzymu!

Młodzież hitlerowska nie zna Boga

Katolicki dziennik austrjacki, „Salzburger Chronik", cytuje hymn młodych hitlerowców, śpiewanych zazwyczaj podczas pochodów i marszów.

W hymnie tym znajdujemy taki ustęp:

„Nie pójdziemy za Chrystusem, lecz za Horstem Wesselym".

Ostatnie zaś cztery wiersze mają brzmienie następujące:

Idziemy śpiewając za sztandarami Hitlera
okazując się godnymi naszych przodków.
Nie jestem ani chrześcijaninem ani katolikiem
maszeruję z S.A. przez góry i doliny.

Tekst tej bluźnierczej pieśni, opublikowany przez dziennik austrjacki, wywołał zrozumiałe oburzenie w kołach katolickich zarówno w Austrji jak i w Niemczech.

Więzienia Watykańskie

Gubernator Città del Vaticano, hr. Serafini, na audjencji u Ojca św. złożył sprawozdanie z budowy więzienia na terytorjum Państwa Papieskiego.

Ojciec św. w odpowiedzi zaznaczył, że z przykrością zgodził się na wystawienie budynku więziennego, — ma jednak nadzieję, że budynek ten nigdy nie będzie miał przymusowych lokatorów.

Kardynał budowniczy kościołów

W tych dniach kardynał Verdier poświęcił 50-ty kościół, zbudowany za jego rządów na przedmieściach Paryża. Arcybiskup postawił sobie przed kilku laty za cel wzniesienie 60 kościołów w robotniczych dzielnicach stolicy, które, zabudowane dopiero po wojnie, pozbawione były dotąd zupełnie kościołów. Gnieździ się tam największe zdziczenie moralne, a zarazem panuje wszechwładnie komunizm. W kołach katolickich nazywa się te dzielnice „Chinami francuskiemi", gdyż ksiądz, który tam idzie na duszpasterza, spełnia pracę misjonarską jak w pogańskich Chinach. Ów 50-ty kościół, o którym wspominamy, powstał na przedmieściu Champigny i znajduje się pod wezwaniem Bernadetty najnowszej Świętej francuskiej.

20-lecie O. Gen. Jezuitów

Dnia 11 lutego b. r. przypada 20-lecie rządów w T. J. o. Generała Włodzimierza Ledóchowskiego. Jest on drugim Polakiem, stojącym na czele Zakonu Towarzystwa Jezusowego.

W ciągu tych dwudziestu lat (11. II. 1915 — 11. II. 1935) Zakon pod rządami O. Generała Ledóchowskiego rozwinął się i wzrósł w siłę zarówno liczebnie, jak i moralnie, mimo tak niesprzyjających warunków, jak 5-letnia wojna światowa, a 6-letnia na obszarach Polski i mimo prześladowań i rewolucyj, które skierowywały swoją nienawiść głównie przeciwko zakonowi OO. Jezuitów (Meksyk, Hiszpanja). Na początku 1935 r. Towarzystwo Jezusowe liczy 7 asystentur, 43 prowincje, 24.270 członków, w tem 10.576 ojców, 8.557 scholastyków i 5.137 braci. Prowincje w ostatniem 20-leciu powiększyły się prawie w dwójnasób: w r. 1915 było ich 27 — w r. 1935 jest 43.

KRONIKA KULTURALNA

ODDALONY SPRZECIW PROF. PINIEGO. W związku z ukazaniem się wydania dzieł Norwida, Zenon Przesmycki oskarżył prof. Piniego o naruszenie prawa autorskiego. Obrona prof. Piniego wniosła przeciw aktowi oskarżenia sprzeciw, w którym dowodziła, że Miriam - Przesmycki nie posiada legitymacji do skarżenia w danej sprawie, gdyż nabył prawa autorskie od osoby, która nie była właściwą sukcesorką.

Sąd okr. w Warszawie onegdaj oddalił sprzeciw prof. Piniego. Wobec tego sprawa będzie wyjaśniona na rozprawie merytorycznej.

„RYZYKOWNY MONOPOL"... W dziedzinie wydawnictwa książek szkolnych istnieje, jak wiadomo, monopol — polegający na tem, że tylko podręczniki opracowane przez pewnych autorów są zalecane do użytku szkół. Monopol ten zaatakowała ostatnio nawet rządowa „Gazeta Polska", cytując dla przykładu urywki z „Czytanki polskiej" pióra p. Anny Kowalskiej ze Lwowa. Czytanka ta (będąca 2-gą częścią podręcznika łaciny „Iuvenis romanus" pióra prof. UJK Kowalskiego i prof. M. Goliasa) jest pisana fatalną polszczyzną. A mimoto to cieszy się zupełną wyłącznością w szkole średniej. Monopol ten określa „Gazeta Pol." jako „ryzykowny". Nie dodaje tylko kto ponosi odpowiedzialność za tę „ryzykowność".

PREMJERA „MARCHOŁTA" W POZNAŃSKIM TEATRZE POLSKIM. „Marchołt" Kasprowicza zostanie wystawiony 26 bm. na scenie poznańskiego Teatru Polskiego. Inscenizacja poznańska, będzie — jak już podaliśmy o tem obszerniej — różnić się od inscenizacji lwowskiej, gdyż w misterjum uwyraźniony zostanie folklor kujawski.

W przededniu premjery wdowa po zmarłym poecie, p. Marja Kasprowiczowa wygłosi odczyt w Zaw. Zw. Literatów Polskich.

Na fali dnia

Przetapianie śmieci

W jednem z lwowskich pism znalazłem notatkę, która mi nasunęła sporo różnych refleksyj. Oto ona:

„W szeregu miast Zakłady Czyszczenia wykorzystują **śmiecie** w specjalnie zbudowanych przetapialniach, gdzie uzyskują z przetopionego śmiecia doskonały materjał na nawierzchnię jezdni oraz wykonują **płytki na chodniki.**

Zakład Czyszczenia Miasta we Lwowie postanowił wybudować taką przetapialnię i w tym celu zwrócił się już do odpowiednich fabryk po kosztorysy. W razie korzystnych warunków zatwierdzonych przez Zarząd Miejski, sprawa budowy przetapialni stałaby się aktualną prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku".

Raz wreszcie zrobionoby coś mądrego. Ale warunek jeden: należy przetapiać nietylko te śmiecie, zgarniane przez miotły Zakł. Cz. M. z jezdni i chodników. Wszystkie śmiecie wykorzystać. I te dostowne i w przenośni.

Przetopić i bałagan magistracki, i paskujących pomarańczami kupców en gros i en detail, i wszystkie pomysły ewakuacyjne, i kłody rzucane pod nogi wznowieniu opery we Lwowie, i tych co jednego dnia każą robotnikom pracowicie zgarniać śnieg z jezdni na chodniki w pięknie uformowane piramidy (ul. Listopada) a następnego dnia rozrzucać ten śnieg z powrotem po jezdni...

Przetopić a potem wykonać z tego płytki na chodnik!

Bedzie dulce cum utile. TADDY

Wiadomości sportowe

ZIMOWE ZAWODY PŁYWACKIE.

LWÓW. Na krytej pływalni odbyły się w dniu wczorajszym „zimowe zawody pływackie". Zainteresowanie zawodami było wielkie. Publiczności zgromadziło się bardzo dużo. Pod względem sportowym natomiast zawody wypadły nieszczególnie, gdyż w wielu konkurencjach udział zawodników ograniczył się do minimum. Jedynie w sztafecie panów startowało 8 drużyn. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

100 m. styl dowol. dla panów: 1) Klimko (Pogoń) 1:15:4. 50 m. styl. klas. dla pań: 1) Missan (Pogoń) 47 sek.. 50 m. styl. dowol. dla pań: 1) Horówna (Czarni) 46:3, sztafeta 3 x 50 m. styl. zmien. 1) Pogoń I w składzie Kot II, Sulik, Klimko, w czasie 1:50:2, 50 m. na wznak dla pań: 1) Horówna (Czarni) 52:1. Sztafeta 3 x 50 m. styl. zmien. dla pań: 1) Czarni. Skoki panów. Klasa I: 1) Kremer (AZS). Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej Hasmonea — Pogoń, zakończony zwycięstwem Hasmonei 2:1 (2:0).

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. Jak się dowiadujemy, odtąd wszystkie mecze hokejowe we Lwowie odbywać się będą **na torze „Pogoni" na** Cytadeli spowodu trudności przeprowadzenia należytej kontroli na zawodach, rozgrywanych na torze L. T. Ł.

TARNOPOL. Spowodu nieprzyjazdu Czarnych ze Lwowa na mecz o mistrzostwo kl. A. z **Kresami,** wyznaczony przez LOZHL. sędzia p. Wartenfeld odgwizdał **valk - over na korzyść Kresów.** W meczu towarzyskim Kresy I. pokonały Kresy II w stosunku 6:0.

KRYNICA. Nasza drużyna bawiąca na mistrzostwach świata w Davos otrzymała **zaproszenie na międzynarodowy turniej hokejowy, który się odbędzie** w dniach **28—31 bm.** w **Arosie** (Szwajcarja). Zaproszenie to jest dużem **wyróżnieniem dla naszej drużyny,** gdyż na turniej zaproszono jedyie 4 zespoły, a mianowicie **Kanadę, Szwecję, Szwajcarję i Polskę.** Polska na tym turnieju będzie miała okazję rozegrania meczu z mistrzem świata **Kanadą.**

DAVOS. W Davos odbyły się obrady **Międz. Federacji Hokejowej.** Prezesem Federacji został wybrany ponownie Belg Loicq. Najciekawszym punktem obrad była **zmiana w przepisach hokejowych,** na mocy której atakującemu nie wolno w odległości 3 m. od bramki podawać krążka innemu zawodnikowi. Naturalnie, że ta zmiana utrudnia zdobycie bramki. Po dłuższej dyskusji zmiana została uchwalona większością 2 głosów. **Kanada i Czechosłowacj głosowała** przeciw. Wejdzie ona w życie dopiero w r. 1936.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Dokoła prezydjum lwowskiej Izby Przem.-Handlowej

(g) Dotychczas nie wiadomo, kiedy odbędzie się plenarne zebranie nowowybranej **lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.** Na opóźnienie wpływa w pierwszym rzędzie brak urzędowych wiadomości o mianowaniu nominatów, którzy w ilczbie siedmiu wejść mają w skład Izby. Ponadto toczą się obecnie targi nad ustaleniem kandydatur prezydjum.

Jest rzeczą niemal zdecydowaną, że prezesem Izby zostanie jej dotychczasowy zwierzchnik p. **senator Szarski.** W myśl ustawy wybiera 4 wiceprezydentów. Istnieją tendencje oddania trzech wiceprezydentur przedstawicielom chrześcijan, a jednej przedstawicielowi Żydów. Nie wchodzimy w tej chwili w to, kto zostanie obarczony mandatem wiceprezydenta, wierzymy, że rozdział uwzględni wszystkie siły gospodarcze, pracujące na naszym terenie. Tymczasem przedstawiciele gospodarczych organizacyj żydowskich, chcąc wyrównać swe siły, lansują obecnie projekt wyboru tylko **dwu wiceprezydentów** z tem, że jeden mandat przypadnie **przedstawicielowom chrześcijan, drugi przedstawicielowi Żydów.**

Projekt ten znalazł już pewne echo w prasie, która nie orjentując się w rozporządzeniach, wprawdzie nie wprost, lecz pośrednio, oświadcza się za dwoma wiceprezydentami.

Nie mamy zamiaru kruszyć kopij w obronie tej lub innej kandydatury; o wyniku wyborów i dalszych ich losach mamy swoje zdanie nie uważamy jednak, by gra polityczna, jaką za dwoma wiceprezydentami prowadzą Żydzi, była usprawiedliwiona.

—:—:—

Gospodarczy zastój w Małopolsce Wschod.

(g) Według „Wiadomości Gospodarczych" (nr. 2) organu lwowskiej Izby Przem. Handl. sytuacja w grudniu z. r. układała się w Małopolsce Wschodniej zgoła niewesoło i pogłębiła zastój, jaki zanotowaliśmy przed niedawnym czasem.

I tak np. sytuacja eksportowa w dziedzinie **materjałów drzewnych** przedstawiała się niekorzystnie, a brak zapotrzebowania ze strony zagranicznych odbiorców spowodował zniżkę cen. Spowodu niemożliwości ściągnięcia gotówki w Niemczech spadł wywóz papierówki i do tego kraju.

W eksporcie jaj trwała dalsza przerwa, ceny spadały i dopiero w związku z zawarciem traktatu handlowego z Hiszpanją wysłano do tego kraju kilka ładunków świeżych jaj, za które płacono od 103—105 zł. franco granica. Mniej więcej wysłano około 30 wagonów jaj.

Zmniejszył się eksport fasoli, szczeciny, tej ostatniej, spowodu zupełnego wstrzymania wysyłek do Niemiec.

W żadnej branży nie zanotowano śladu ożywienia.

Handel w owocarniach ma być skrócony do godz. 7-ej

Władze administracyjne poinformowały związki drobnych kupców, że pora handlu w owocarniach stołecznych ograniczona zostaje z dniem dzisiejszym do godz. 19-ej, a nie jak to miało dotąd miejsce do godz. 21-ej. Dotychczas sklepy owocowe korzystały z rozszerzonych godzin handlu przewidzianych dla kiosków z napojami chłodzącemi i słodyczami.

Ograniczenie godzin handlu spowodowane ma być tem, że obowiązujące przepisy o porze zamykania sklepów, nie przewidują takiego przywileju dla owocarń.

Kronika gospodarcza

— Sesja zwyczajna lwowskiej Izby Rolniczej zwołana została na czwartek, 31 bm. o godz. 10.30 w sali posiedzeń przy ul. Kopernika 20. Dnia 30 odbędzie się posiedzenie ścisłego Zarządu.

— W związku z wprowadzeniem w życie nowego prawa o kinoteatrach władze administracyjne przy wydawaniu koncesyj zasięgać będą m. in. opinji instytucji zawodowych, a mianowicie 9 związków właścicieli kinematografów.

— P. inż. Ludwik Schmorak, kierownik handlowy ruchomej Wystawy prób i wzorów polskich, która wyrusza w lutym br. do krajów Dalekiego Wschodu, przybędzie w dniu 30 stycznia br. do Lwowa i będzie przyjmował zgłoszenia w biurze Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.30 zł, w detalu 2.60 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy detal 18 gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 4.60 zł, detal 8 gr.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 6.0? giełda prywatna notowała dolar 5.28—5.30 zł, dolar złoty 8.92 zł. funt szterling 25.85 zł., frank franc. 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

—x—

Giełda warszawska

Warszawa 24. I. 1935

3 proc. poż. budowlana	47·50
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	61·25
6 proc. poż. dolarowa	75.50
4 proc. poż. dolarowa	53·40
7 proc. poż. stabilizacyjna	71·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·68	Praga	22·14
Gdańsk	172·85	Paryż	34·94
Holandja	358·15	Szwajcarja	171·47
Londyn	25·97·	Włochy	45·28
N. Jork	5·34·	Berlin	212.50

Giełdy zagraniczne

Londyn. 24. I. 1935

N. Jork	4·88	Zurych	15·19
Paryż	74·63·	Praga	117·25
Berlin	12·24·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·27.75	Hiszpanja	35·96
Bruksela	21·07.	Wiedeń	26.25
Rzym	57·53	Warszawa	25.93

Paryż. 24. I. 1935

Londyn	74·55	Praga	63·40
N. Jork	15·25	Bukareszt	15.15
Bruksela	353·87	Berlin	608·
Rzym	129·50	Hiszpanja	207·25
Zurych	490·62	Amsterdam	1024·

EARNEST HOLM 80

„Ślepy Jack"

— Na śmierci tego człowieka zrobiliśmy doskonały interes, ponieważ życie jego ubezpieczyliśmy w innych przedsiębiorstwach i zadaniem naszem było jedynie ściąganie należytości z tamtych towarzystw. Brat mój miał talent poetycki i w czasie pobytu w Oxfordzie napisał dwie czy trzy sztuki, które jednak zostały przez teatry londyńskie odrzucone. Nie potrzebuję chyba pana zapewniać, że były pierwszorzędne, — zaznaczył poważnie, — jeśli nawet nie dorównywały tym, które potem wystawiałem w teatrze Macready.

— Teatr Macready był pańską własnością, prawda? — spytał Larry i. doktor skinął głową potwierdzająco.

— Kupiłem go przed kilku laty tylko w tym celu, by móc wystawiać sztuki brata, — rzekł — Jedynym bowiem celem mego życia było rozsławienie jego imienia. Już przed tem przybrał pseudonim Dearborn i dziwi mię to, że pan nie łączył nazwiska Dearborn, które już od sześciu lat stale figuruje na afiszach, z czcigodnym Johnem Dearborn.

— Bezwzględnie na to wpadliśmy, — odparł Larry, — ale dopiero w późniejszem stadjum naszych badań.

— Drugim naszym eksperymentem był człowiek nazwiskiem... chociaż i tu nazwisko niepotrzebne. — rzekł. — W tym wypadku bardzo długo musieliśmy czekać, zanim udało się nam wydostać premie od innych towarzystw. Jeden z naszych urzędników wpadł bowiem na trop, że osobnikiem, któremu wypłacono pieniądze, był mój brat Dawid. Odkrył to przez zupełnie śmieszny przypadek, i zaczął następnie szantażować Dawida, obawiając się jednak dalszych konsekwencyj, ukradł w biurze większą kwotę i uciekł do Francji. Dawid ścigał go i zastrzelił w Montpellier. Cześć tej historji jest panu bardzo dobrze znana, — zaśmiał się wesoło. — „Błyskotliwy Fred" był przypadkowym świadkiem tej sceny i później przez lata żył po królewsku moim kosztem, a to też tylko dzięki temu, że nigdy nie skorzystał z mego zaproszenia na kolację, — dorzucił, śmiejąc się szczerze.

— A teraz przystępuję do sprawy Stuarta. Jak panu wiadomo, Dawid, który na własną rękę popełniał szereg rozmaitych kawałów, zniknął z widowni, gdy poznał go Fred. Urządziliśmy mu bajeczny pogrzeb i — — Zawahał się.

— Nieboszczykiem w trumnie był brat Lewa, — przerwał mu spokojnie Larry.

— Naturalnie, — przyznał doktor. — Był to człowiek trochę dla nas niewygodny i — musieliśmy się go pozbyć! W międzyczasie cała sprawa bardzo uprościła się, — objaśniał. — Brat mój wykończył w międzyczasie ten cudowny nasz dom, zaś cele śmierci z wentylatorami i pompą były dziełem genjuszu Dawida. Miałem zamiar zakupić przytułek Todda i przypadkiem sprawę tę załatwiłem na krótko przed wypadkiem, który zmusił brata do zniknięcia. Prawdopodobnie Mr. Grogan nie opowiadał panu, że wszelkiemi siłami usiłowaliśmy namówić go do przybycia do teatru Macready, by przeprowadzić się sztukom brata Uratował się sam, nie dlatego, by miał być nadludzko zwinnym, lecz ponieważ ma on niezawodny instynkt szczura, który ugania dookoła pułapki, wiedząc doskonale, że jest to pułapka, nie umiejąc jednak odkryć sposobu jej działania.

— Teraz przystępuję do sprawy Stuarta. — rzekł. — Plan nasz przemyśleliśmy ze wszystkiemi szczegółami. Gdy Stuart przyszedł do naszej loży, nie przypuszczaliśmy naturalnie, że trzeba będzie użyć przemocy. Sądziliśmy, że uda się nam z łatwością namówić go, by zechciał wyjść przez boczne „wyjście na wypadek pożaru" i wsiadł do auta, które oczekiwało nas w bocznej uliczce.

— Nadszedł Stuart. Brata mego naturalnie nie było razem z nami, jakkolwiek na wszelki wypadek, gdybym potrzebował jego pomocy, ukrył się w loży „B". Przy sposobności zaznaczam, że loże „A", „B" i „C" nigdy nie sprzedawaliśmy. Ku naszemu zdumieniu przyszedł w doskonałym humorze i opowiedział nam, że odnalazł swoją córkę. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, że nie był jakimś obcym, nieznanym jegomościem, lecz człowiekiem niezmiernie bogatym. Zawieźliśmy go do naszego domu — poszedł zupełnie dobrowolnie — i tam naradziliśmy się z bratem, co z nim mamy począć. Doszliśmy do przekonania, że jeśli będzie żył, nie możemy się niczego po nim spodziewać. Równocześnie w tym czasie potrzebowaliśmy bardzo pilnie pieniędzy. Wydałem bowiem ogromną sumę kilkaset tysięcy funtów — rzekł obojętnym głosem, zapalając nowego papierosa, — na rozmaite arcydzieła sztuki i około stu tysięcy na sam teatr. Rozumie więc pan, jak pilnie potrzebowaliśmy nowych kapitałów. Postanowiliśmy zatem, że Stuart musi być stracony.

(C. d. n.)

Sześć i pół miljona rąk bez pracy

(Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu)

WARSZAWA, 23. 1. (Tel. wł. G.). Po przerwie obiadowej przemawiał przedstawiciel wielkiego przemysłu pos. Mińkowski z BB. który wystąpił w obronie polityki eksportowej, oraz polemizował z profesorem Rybarskim na temat ingerencji państwa w życie gospodarcze. Wyraził mianowicie pogląd, że ingerencja ta nie powinna odbywać się w drodze jakiegoś programu, lecz powstawać doraźnie tam, gdzie bezpośrednio zaangażowany jest interes publiczny.

Przeciw etatyzmowi ostro wystąpił pos. Rosmarin z koła żydowskiego wskazując, że jest on wynikiem pochopnie angażującej się biurokracji i niszczy zupełnie inicjatywę prywatną.

Ksiądz pos. Szydelski, bezpartyjny, przedstawił katastrofalne położenie rzemiosła chrześcijańskiego, żydowskie bowiem korzysta z pomocy specjalnych kas zasilanych z funduszów zagranicznych. Dlatego też we Lwowie wśród piekarzy jest 220 Żydów, a tylko 22 chrześcijan, a 65 proc. warsztatów szewskich znajduje się tam w rękach żydowskich.

Poseł Rymar z Klubu Narodowego przypominając, że przed paru laty pos. Mińkowski, jako referent tego budżetu, sam obliczył koszty dumpingu węglowego, stawia pytanie czy ten dumping opłaca się ! czy nie dałoby się osiągnąć lepszego rezultatu niż taki eksport, przez zwrócenie mocniejszej uwagi na rynek wewnętrzny.

Przychodząc do sprawy przywozu, mówca podkreślił, że słusznem było stanowisko posła Gruetzmachera z Klubu Narodowego, który w dyskusji nad rolnictwem domagał się samowystarczalności w dziedzinie takich surowców jak: wełna, len i konopie. Zdobyte z trudem pieniądze przez dumping, lekkomyślnie wydaje się zagranicę w formie niepotrzebnego przywozu. Na wsi mamy 6 miljonów par rąk bez pracy, w przemyśle pół miljona. Wielki przemysł jest zbyt u nas popierany ze szkodą dla drobnego przemysłu i rzemiosła.

Przechodząc do spraw gdańskich, pos. Rymar zapytuje dlaczego przedłużamy i podtrzymujemy umowy z Gdańskiem. W umowie tej zapewniliśmy roczny przeładunek Gdańskowi w wysokości 5 miljonów ton.

Faworyzowanie Gdańska kosztem Gdyni

W zamian za to, Gdańsk gospodarczo nic nam nie dał, miał jedynie wykonać dawne zobowiązania w dziedzinie kulturalnej i językowej. Tymczasem tylko Polska wykonała swoje zobowiązania, a Gdańsk nie, co stwierdza także prasa rządowa. Mimo to, rząd zamiast 5 miljonów ton, skierował do Gdańska przeszło 6 miljonów. Prócz tego polecił przyjąć do zachodnich dyrekcyj kolejowych partję urzędników niemieckich.

Eksport węgla przez Gdańsk kalkuluje się tanio wskutek tego, że, gdy Gdańsk obniżył opłaty, Gdynia je podwyższyła. **Gdynią dysponujemy w 100 proc., Gdańskiem w 100 proc. dysponuje Berlin. Poparcie rozbudowy Gdyni jest naczelnym obowiązkiem rządu i całego społeczeństwa. Tymczasem rząd wstrzymał budowę elewatorów zbożowych w Gdyni, skierował transport drzewa na Gdańsk i dał mu wyłączność na eksport produktów zbożowych i niemal wyłączność na drzewo. Gdynia w 80 proc. jest portem węglowym, więc rozbudowa wszechstronna musi być prowadzona systematycznie, inaczej Gdańsk będzie górował.**

Niestety pod tym względem niema właściwej współpracy nawet między instytucjami państwowemi. W dalszej dyskusji zabrał głos pos. Zaremba z P. P. S., oraz pos. Sanojca i Hołyński z BB.

Na zakończenie obszerne przemówienie wygłosił minister Reichman.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem przemawiać ma minister Kościałkowski. **Mowa jego już od dłuższego czasu budzi zainteresowanie w kołach politycznych, jednak, jak się dowiadujemy, jutro będzie on omawiał raczej zagadnienia ściśle budżetowe.** Z programem politycznym wystąpi dopiero podczas rozprawy budżetowej w pełnym Sejmie.

„Nie rząd, ale społeczeństwo nastawione jest etatystycznie"

WARSZAWA, 23. 1. (PAT). Po dyskusji i wyjaśnieniach referenta zabrał głos minister przemysłu i handlu Floyar-Reichman który oświadczył **że ocenia sytuację gospodarczą w roku ub. z powściągliwym optymizmem.** Pewien optymizm ostrożny i czujny mus budzić zwiększenie produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu, które zbliżają się gdzieniegdzie do wskaźnika poziomu przedkryzysowego. Nie zamykamy jednak oczu na to, że ożywienie nie jest jeszcze dostateczne i, że nie odradza się dość szybko prywatny ruch inwestycyjny. Jednak i w tych dziedzinach rok ub. dał pewne postępy i dlatego **jesteśmy optymistami ostrożnymi.**

Przechodząc do sprawy etatyzmu, czy też interwencjonizmu, minister stwierdza, że to **nie rząd jest interwencjonistycznie nastawiony, lecz społeczeństwo jest takie. Społeczeństwo chciałoby, aby państwo dawało i gwarantowało obywatelom dochody.** Państwo powinno stwarzać warunki pracy, ale nie może stwarzać ani gwarantować obywatelom dochodów. Tylko tam, gdzie istnieje brak inicjatywy prywatnej występować musi interwencja państwa. **Etatyzmem społeczeństwo nazywa właśnie to nastawienie, że bez własnego wysiłku chętnie zamyka się w starych formach i domaga się od państwa pomocy.**

W polityce cen rząd wziął na siebie zadanie przeciwstawienia życiu gospodarczemu nowych proporcyj ekonomicznych i zlikwidowania przerostów. Jeśli w pewnych warunkach państwo czuje się zmuszone do objęcia przedsiębiorstw, to **nie po to, aby umacniać przemysł, przeciwnie z niecierpliwością czekamy i chętnie oddamy w godne ręce prywatne, majątek tych objektów.**

Przechodząc do sprawy handlu zagranicznego, minister stwierdza, że **nasze obroty europejskie kurczą się,** natomiast wzrastają obroty z krajami zamorskiemi. Polska nie chciałaby być zmuszoną do zmiany swej polityki ekonomicznej, którą pragnie oprzeć na najszerszej płaszczyźnie wymiany towarowej w systemie światowym bez stawiania hamulców i barykad.

O ROLI KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO

Omawiając zagadnienie kapitału zagranicznego minister podkreśla, **że Polska ze względu na swe warunki gospodarcze jest podatnym terenem dla inwestycji i pracy kapitału zagranicznego.** Państwo otacza opieką tylko taki kapitał, który rzeczywiście istnieje, inwestuje i bierze na siebie ryzyko inicjatywy gospodarczej. W stosunkach międzynarodowych lichwa już znikła. Trudno pomyśleć, aby Polska w okresie likwidowania powojennej anarchji gospodarczej mogła stwarzać absurdalne przeżytki. Nie jest to ani zgodne, ani uzasadnione. Spotyka się jednak w prasie próby obrony takiego właśnie kapitału. Stwierdzam wyraźnie, że w niczem to **nie dotyczy interesów i praw produkcyjnego kapitału zagranicznego, dla którego wrota do Polski stoją otworem, a życzliwa opieka, traktowanie, oraz zrozumienie będą zawsze zapewnione. Bronimy się jedynie przed kapitałem praculącym korsarsko.**

W sprawie karteli, minister podkreśla, że **niektóre z nich starają się wyzyskać stosunki w sposób niezgodny z interesem ogólnej gospodarki.** Rząd stara się usuwać te z pośród nich, które dla naszego życia gospodarczego okażą się szkodliwemi.

25 BM. POSIEDZENIE KLUBU NAR.

WARSZAWA, 23. 1. (Tel. wł. G) W piątek 25 bm. o godzinie 3 popoł od będzie się posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego. Obecność wszystkich posłów konieczna.

Wyjazd polskich narciarzy do Partenkirchen

ZAKOPANE, 23. 1. (PAT). Dziś wyjechała do Garmisch Partenkirchen reprezentacja polskich narciarzy. W skład ekspedycji wchodzą: **Bron. Czech, Marusarz Andrzej i Stanisław, Skupień, Łuszczyk, Orlewicz, Kolesar i Karpiel.** Ekspedycję prowadzą inż. Ramża i Maćudziński.

GARMISCH, 23. 1. (PAT).

Dziś odbyło się losowanie drużyn do sztafety 4 x 10 km. Zapisało się 6 drużyn zagranicznych i 21 niemieckich. **Pierwsze miejsce wylosowała Polska.** 2) Niemcy, 3) Czechosłowacja, 4) Norwegja, 5) Finowie, 6) Francja, 7) Włochy.

Wobec tego, że Br. Czech i Marusarz mieli tego samego dnia, bezpośrednio po sztafecie brać udział w skokach, Führer niemieckiego Zw. narciarskiego zarządził, aby bieg sztafetowy rozpoczął się o godz. 8 rano, by w ten sposób dać polskim zawodnikom możność krótkiego odpoczynku.

Armja japońska atakuje linję muru chińskiego

PEKIN, 23. 1. (PAT). Dwa oddziały złożone z 1.000 żołnierzy japońskich i 1.000 Mandżurów wraz z samolotami bombardującemi i samochodami pancernemi i działami, **rozpoczęły atak na miasto na linji ku wschodowi od Czahar i na zachód od Kałganu.**

Piechota japońska atakuje linję muru chińskiego pod Tuszin Kau.

Władze japońskie oświadczają, że o ile nie dojdzie do poddania się miasta operacje wojskowe będą nadal prowadzone jutro.

— : — : —

Automatyczna interwencja Anglji

w razie naruszenia granicy francuskiej nad Renem?

BERLIN, 23. 1. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." porusza sprawę gwarancyj bezpieczeństwa, jakich Francja zażądać ma od Anglji w razie wypowiedzenia klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Koła paryskie oczekują od Brytanji nast. propozycji:

„Pod warunkiem, że byłe mocarstwa centralne, będące członkami Ligi Narodów zwrócą się do niej z prośbą o zwolnienie z klauzul wojskowych traktatu wersalskiego, pozostałe mocarstwa będące sygnatarjuszami tego paktu złożą Lidze Nar. oświadczenie, że odnośne klauzule nie będą dalej stosowane wobec tych państw".

Koła brytyjskie uważać mają tę formułkę za równoznaczną z pełnem równouprawnieniem wojskowem Niemiec. W tym wypadku **Francja zażądałaby od Anglji dodatkowych gwarancyj bezpieczeństwa w zakresie lotnictwa. Gwarancja ta uznana zostałaby za wystarczającą tylko w tym wypadku, gdyby Anglja zobowiązała się do interwencji nawet w wypadku naruszenia strefy zdemilitaryzowanej nad Renem, a interwencja miałaby charakter automatyczny i nie wymagała uprzedniej konsultacji Rady Ligi.**

———

Rokowania przed wyjazdem Lavala do Londynu

BERLIN 23. 1. (PAT). Prasa niemiecka interesuje się żywo rokowaniami poprzedzającemi wyjazd min. Lavala do Londynu. Zwraca się uwagę na **konferencję Lavala z szefem sztabu gen. Gamelin.**

—x—

WYROK NA KOMUNISTÓW

(s.) W procesie dwu ulotkarzy komunistycznych (o czem donosimy na stronie 7-mej) zapadł wczoraj wieczorem wyrok, mocą którego trybunał skazał osk. Laptera na 1 rok więzienia, zaś **Golda uniewinnił.**

8.019 WIZ W CIĄGU TYGODNIA

SAARBRÜCKEN, 23. 1. (PAT). Konsulat francuski wydał w ciągu tygodnia od 13 do 20 bm. **8.019 wiz uchodźcom z Z. Saary.**

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU ŻYDOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ

Urząd Wojewódzki we Lwowie zarządził **rozwiązanie dotychczasowego zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej we Lwowie.** Zarządzenie to pozostaje w związku z wynikami przeprowadzonej ostatnio kontroli działalności zarządu Gminy wyznaniowej.

Wobec powyższego nastąpi już wkrótce urzędowe powołanie tymczasowego zarządu, na czele którego stanie p. **Weichert** sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zastępcami przewodniczącego p. Weicherta **mają** zostać: adwokat dr. Gerstman i radny dr. Zirler. Ostateczne zarządzenie wyda prezydent m. Lwowa.

—x—

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP. MIROSŁAWA Z DUNIN ŁABĘDZKICH SENISSONOWA

Sodalis Marianus.

żona adwokata, zasnęła w Panu po krótkich, lecz ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi.

Przestało bić na wieki szlachetne serce Tej, która znała tylko uczucie miłości i dzieliła je między biednych i opuszczonych, Matkę i męża. Znali Ją ci wszyscy, których ludzie opuścili i Bóg im tylko pozostał. Ocierała łzy nędzy i rozpaczy gdzie tylko widziała potrzebę, pomna słów Chrystusowych: cokolwiek tedy uczyniliście tym najmniejszym braciom moim, mnieście uczynili. Robiła to zas cicho, bez rozgłosu, które były wprost przeciwne prostocie Jej życia i ducha. Serdeczną pieczą darzyła młodzież pracującą, była zast. przewodniczącego i ofiarną opiekunką Bursy im. św. Stanisława Kostki, pracowała wydatnie w Sodalicji Marjańskiej i Tow. Obrony Kresów Zach. Nie mogła przeżyć zgonu swej ubóstwianej Matki i przyjaciółki jedynie prawdziwej i w dwa dni później podążyła w tę ciemną i nieznaną drogę ku wieczności. Wrodzona kultura, dar towarzyski, serdeczne obejście z każdym zjednało Jej liczne grono przyjaciół i ogrom sympatji. Zamknęły się na wieki dobre oczy Jej, w uścisku ostatniej niemocy zwarty te dłonie, które zawsze tylko dobrze czyniły. Boleśnie dotkniętemu tragicznemi prześciami kilku dni, zasłużonemu członkowi palestry lwowskiej i czcigodnemu obywatelowi Drowi Kazimierzowi Senissowi towarzyszy żal i serdeczne współczucie bliźnich.

A skoro takie jest zarządzenie Boskie, niech śpi w pokoju i cześć Jej szlachetnej pamięci.! (x)

—x—

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Blade wspomnienia jaskrawej banalności

O radjowym teatrze wyobraźni

Przyjętym — a o pewnej tradycji — zwyczajem, wszelkie „przybytki sztuki" jak teatry, kina, rewje — w okresie Świąt starają się o doborowy program, by publiczność (choć może nie doborowa, ale w każdym razie mniej licząca się z groszem — jako że „zastaw się, a postaw się") ściągnąć do siebie. Teatry, kina — już parę tygodni naprzód reklamują swój „świąteczny program", rywalizując z sobą i przelicytowując się nawzajem. Takie współzawodnictwo wychodzi tylko na korzyść kapryśnej, choć czasem mało wybrednej „publice", która w rezultacie — na Święta — ma do wyboru kilka parę dobrych i dobrze wystawionych sztuk teatralnych i kilkanaście naprawdę interesujących filmów.

I zdawałoby się, że **wszystkie** instytucje, uprawiające w tej czy innej formie sztukę, na Święta dają to, na co je stać najlepszego. Tymczasem — tak nie jest. Z tej niepisanej umowy wyłamał się... radjowy „Teatr Wyobraźni". Poprostu na ub. Święta nie dał nic wartościowego (bo nie mówię tu o Trylogji Platona, nadanej w okresie przedświątecznym) nic coby przygodnemu słuchaczowi pozwoliło na wyrobienie opinji o linji rozwojowej Teatru Wyobraźn. Bo na to nie pozwalał ani regionalny obrazek „II-gie święto na Targówku" (rozgłośnia warszawska) licznie upstrzczony trywjalnemi, mało wyszukanemi dowcipami, ani grubo lepszy — choć nie najlepszy — „Cichy wieczór w swojem kółku" (Wilno) czy inne. Wszystko to były audycje sprawiające wrażenie jakby przygotowanych na prędce, służących do załatania nieprzewidzianej luki.

Ale — minęły już dawno Święta i Nowy Rok, a pierwszy zwiastun powrotu Teatru Wyobraźni do lepszej formy to dopiero słuchowisko nadane parę dni temu. Tytuł jego: **„Barberina" autor Józef Mayen.** Nazwisko to, widniejące w programach radjowych bardzo rzadko i związane tylko z słuchowiskami, jest jednak dobrze znane i to z najlepszej strony.

Słuchowiska Józefa Mayena to przedewszystkiem — zerwanie z banalnością. Treść ich — naogół obraca się wokół jakiejś wybitnej osoby, rzeczywiście w przeszłości istniejącej. Mógłby kto pomyśleć, że jak na słuchowiska, to może być cokolwiek nużące takie powtarzanie w nich znanych szczegółów i epizodów. Ale pomyliłby się zasadniczo, balast historyczny jest tak minimalny, że właściwie jest tylko szarem tłem, na którem tem intensywniej występują kolorowe, żywe scenki i fragmenty.

Słuchowisko ostatnie p.t. „Barberina" odtwarzało przebieg miłości i życia słynnej w XVIII-tym wieku primabaleriny Barberiny Campanini: uwielbiana przez tłumy, poznała i gorąco pokochała lorda angielskiego. Ponieważ jednak małżeństwo pięknej Barberiny — i to w dodatku małżeństwo z Anglikiem — było nie po myśli króla pruskiego, Fryderyka II-go, chcącego na opornej wymusić dotrzymanie zawartego na trzy lata kontraktu, przeto za sprawą posła pruskiego ślub tancerki z lordem w Wenecji nie dochodzi do skutku. Życie Barberiny na dworze Fryderyka II-go, to okres **upokorzeń,** przemocy i **tortur moralnych.** I tancerka, nie mogąc w żaden sposób uwolnić się od krępującej jej swobodę osobistą łaski monarszej, świadomie ściąga na siebie gniew króla. Bierze potajemny ślub z synem kanclerza pruskiego.

Kilkanaście lat wspólnego pożycia niedobranej pary na zapadłej prowincji przerywa niespodziane przybycie lorda, ukochanego Barberiny. Przygotowania do wspólnej ucieczki i nowego życia niweczy mąż Barberiny, który ją śledził i który po pijanemu zabija lorda. Barberina — po raz drugi stojąca u progu szczęścia — straciła je, tym razem — bezpowrotnie. Resztę — już bezcelowego — życia poświęca dobroczynności i jako staruszka umiera z wiarą w wieczne połączenie się z swą jedyną, wyłączną miłością. — Rolę Barberiny kreowała Marja Modzelewska z wielkim wdziękiem, dobrze oddając kapryśność tak właściwą słynnym kobietom - artystkom. Resztę zespołu tworzyli Brodniewicz, Znicz, Melina i inni, a wszyscy z umiarem i pełnym artyzmem z ról swych się wywiązali.

Jeszcze post scriptum: podnosiły się głosy nietylko w prasie, ale nawet **i wśród** radjosłuchaczy, że **„Wesoła Lwowska Fala" — kończy się.** Że staje się coraz to nudniejsza, mniej dowcipna, przeładowana muzycznemi **„utworkami"** polegającemi na bezładnem waleniu w cierpliwy fortepian, niemelodyjnemi piosenkami, powtarzanemi skeczami i t. d. Wyliczano jej tysiąc i jeden grzech, popełniony i niepopełniony.

Była w tem narzekaniu część prawdy — ale tylko **część.** „Wesoła fala" przechodziła kryzys, Lecz pewne oznaki pozwalają już przypuszczać, że go przebyła szczęśliwie; że jednak powoli wraca do swego dawnego oblicza roześmianego, rozśpiewanego, a zwięzłego i jędrnego. Jeszcze nie wróciła, ale **wraca.** Więc przedwczesne krakania nad jej upadkiem muszą umilknąć, a nieprzychylne opinje niech się pochowają po kątach.

Lwowska **„Wesoła Fala"** nie prędko da im okazję do powtórnego odezwania się!

r. R.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 25 stycznia 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10 Fantazje operowe — płyty. 12.45** „Pokarm matki — podstawą zdrowia niemowlęcia" odczyt z cyklu „Wskazówki dla młodych matek" — wygł. dr. Gromski. **13.05 Płyty. 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Z Katowic. Koncert ork. W. Tychowskiego.

16.25 Z Wilna. Koncert Chóru „Echo" pod dyr. Wł. Kalinowskiego. **16.45 Aud. dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork T. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R. 17.15** Transm. z Krakowa. **17.50 „Czasopisma kobiece — omówi p. Konstancja Hojnacka. 18.00 „Silva rerum". 18.02 „Casanova we Lwowie" gawędę wygł. dr. Wł. Filar. 18.15** Muz. tan. Ork. Karasińskiego i Kataszka. **18.45** „Ochrona przyrody i łowiectwo" wygł. prof. J. Domaniewski. **19.00** Recit. śpiew. Stefanji Millerowej. **19.20** Pogad. akt. **19.30 Utw. skrz. — płyty. 19.45 Progr. na dz. nast.** **19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Kącik Pol. Tow. Krajoznawczego. 20.05** Pogad. muz. wygł. prof. K. Stromenger.

20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk. ork. filharm. Chór Oratoryjny Filh. Warsz., St. Kazuro (dyr.), M. Mierzejewski (dyr.) i R. Odnoposoff (skrzypce). I. 1) Haydn: Symfonja Nr. 5 D-dur, 2) W. Mozart: Koncert skrz. A-dur — wyk. z tow. ork. R. Odnoposoff. II. 3) St. Moniuszko: Kantata „Milda" — wyk. chór z tow. ork. — W prz. Dz. wiecz. oraz „Jak prac. w Polsce". **22.30** Recytacje poezyj. **22.40 Koncert rekl. 23.00** Kom. **23.05** Muz. tan. Ork. Landowskiego i Pewznera.

—:—:—

TRANSMISJA Z NAJLEPSZEJ OPERY ŚWIATA. Polskie Radjo nawiązało w bieżącym roku nanowo kontakt ze „Scalą" medjolańską. W niedzielę dnia 27 bm., o godz. 20.55 usłyszymy ze „Scali" najnowszy utwór Mascagniego, niedawno skomponowaną operę „Nero". Będzie to pierwsze wystawienie, prapremjera dzieła sędziwego kompozytora.

Główną postacią jest w tej operze osławiony imperator rzymski. Wystawienie tego dzieła budzi w całym świecie muzycznym zrozumiałe zainteresowanie, zarówno jako nowa kompozycja wielkiego mistrza „Cavalleria rusticana", jak i ze względu na samo wykonanie, spoczywające w rękach najlepszej opery świata, najlepszych śpiewaków, kapelmistrzów i orkiestry.

„CELE I ZADANIA LIGI DROGOWEJ". W związku z organizowaniem się we Lwowie oddziału „Ligi Drogowej" i przybyciem prezesa Rady Głównej tej organizacji p. wiceministra Bobkowskiego, nadaje Rozgłośnia lwowska dziś, o godz. 22.30 audycję p. t. „Cele i zadania Ligi Drogowej".

„CASANOWA WE LWOWIE". Dziś, o godz. 18.02 usłyszymy ze studja Rozgłośni lwowskiej gawędę autora szeregu ciekawych feljetonów, wygłaszanych przed mikrofonem, Dr. Władysława Filara. Temat dzisiejszego feljetonu — bardzo zajmujący: „Casanowa we Lwowie".

STARYCH „KURANTÓW" MELODJE rozdzwonią się i rozbrzęczą przed mikrofonem krakowskim i popłyną na falach eteru, budząc wspomnienia i ciepłe uczucia wśród słuchaczów całej Polski. Dziś o godz. 17.15 kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie Dr. Kazimierz Buczkowski w dłuższym reportażu obudzi do życia stare piękne zabytkowe zegary i każe im mówić o dawnych czasach i wygrywać przebrzmiałe melodje.

19.05 LAHTI. Koncert symf.
19.45 RYGA. Koncert symf.
21.00 KRÓLEWIEC. Muzyka współczesna.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 25 stycznia 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź progr. i koncert rekl. 11.57 Tr. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.10 Sławni śpiewacy i śpiewaczki z płyt. 12.45 Tr. z Warszawy. 15.35 Kom. LOPP. 15.45 Transm. z Katowic, Wilna i Lwowa.

17.15 „Zegary grające", reportaż dr. K. Buczkowskiego, kustosza Muzeum Narod. w Krakowie z ilustr. muz. 17.50 Wśród czasopism literacko-artystycznych omówi dr. A. Bar. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19.30 Polskie utw. skrzypcowe z płyt. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Kom. śniegowy. 19.54 Transm. z Warszawy. 19.57 Lokalne wiad. sport. 20.00 Dokąd jechać w święto. 20.05 Tr. z Warszawy. 22.40 Koncert rekl. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

3 pokoje

kuchnia łazienka Lwów 3 Maja 21 parter wolne od 1 lutego dozorca wskaże. 10424

3 i 5 pokoi

do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 10429

Ziemiałkowskiego 4

mieszkanie 5-pokojowe pełnokomfortowe do wynajęcia. 10443

Od 1 lutego

Lwów, Kurkowa 44. — II p. mieszkanie 6. 3 pokoje komfort. 10287

2 pokoje

na biuro w okolicy Akademickiej, Fredry, Batorego, Piłsudskiego, Mikołaja, Romanowicza poszukiwane. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „80—100". 211

Do wynajęcia

5-pokojowe — komfort Lwów, Batorego 32 dozorca wskaże. 10476

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój

frontowy, ciepły, utrzymanie bez Lwów, Zbarazka 3/3 10473

Pokój

osobne wejście, utrzymanie Lwów, Zygmuntowska 11 A I p. m. 8. 10470

Pokój

umeblowany osobne wejście ciepły słoneczny z przenalożytościami solidnym do wynajęcia Lwów, Listopada 54 c. 10459

Pokój

słoneczny łazienka utrzymanie przy samotnej, luty Lwów, Głowińskiego 27/II. 10. 10464

Pokój

z komfortem do wynajęcia Lwów, Nowy Świat 3 parter. 10468

Pokój

duży 3-osobowy, utrzymanie Lwów, Zygmuntowska 11 A I p. m. 8. 10478

Solidnego

pokoju, okolica Łyczakowskiej poszukuję, Oferty Kurjer, Lwów, Zimor. 10 „Profesor" 10427

Pokój

ciepły, Lwów, Zofji 11 A I. p. m. 7. 10440

Komfortowy

pokój klatka schodowa Lwów, Sapiehy 51 drzwi 7. 10444

Szukam

niedrogiego pokoiku, ewentualnie z utrzymaniem praniem. Podać warunki „Czystość - spokój". 10446

Pokój

umeblowany, ciepły, chętnie małżeństwo. Lwów, Piotra 15. m. 12. 10456

Pokój

słoneczny, frontowy, użyciem łazienki, telefonu Lwów, Królowej Jadwigi 16/6. 10475

Jasny

komfortowo umeblowany pokój do wynajęcia. Lwów, Długosza 29. m. 5 10481

Kupno

Maszynę

do pisania kupię. Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Okazyjnie". 10477

Poszuk. pracy

Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik"

Absolwentka

seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

Osoba

która jest na probostwie zmieni chętnie posadę do 2 starszych osób. Posiada długoletnie świadectwa. Lwów, Lewandówka poste-restante Dworzańska. 10432

Szofer

lat 24 poszukuje posady — obejmie także miejsce woźnego lub tem podobne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimor. 10 pod „Pilny 24" 10433

Kucharka

smacznie gotuje, uczciwa, szuka pracy do wszystkiego, gospodarna Zgłoszenia Lwów, Szopena 4. m. 4. 10479

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Niemka

służąca do wszystkiego, czysta, zdrowa, inteligentna potrzebna zaraz. Lwów, Wronowska 15. m. 6. 10438

Potrzebna

kucharka samodzielna do wszystkiego Lwów, Fredry 8 III p. drzwi 9. 10442

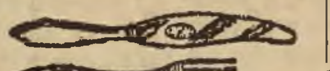
Poszukuję

inteligentnej, młodej, rutynowanej niańki do 2-letniego dziecka. Zgłoszenia: Lwów, Obertyńska 4. II p godz. 10—11. 10455

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106



Złocenie ogniowe i galwaniczne w rozmaitych odcieniach na żądanie do grubości 0·5 mm oraz srebrzenie systemem elektrycznym. Dla udowodnienia trwałości srebrzymy 1 łyżeczkę bezpłatnie. „Galwanoplater" Lwów. Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielinskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Żarówki

oszczędnościowe najtaniej „Lux" Lwów, Akademicka 15. 157



zegarki stare i biżuterję starą zamienia na nową najkorzystniej Wander Lwów, Szajnochy 1. Kupuję złote zęby, karty zastawnicze, złoto, srebro, brylanty, monety złote i srebrne — płacę ceny najwyższe. 1405

Ruszta

do pieców, łopatki i kubły poleca F-a CHLADEK, Rynek 45. 1996

Katar nosa i krtani

usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 2119

Pieniądz

to zdrowie, zdrowie to doskonałe obiady z trzech dań złoty. Kasyno Pocztowe, Japońska 9. 10484



Salon Gorsetów „Antinea" Piłsudskiego 11a tel. 12-32. Przyjmuje też do HAFTU i SZYCIA wszelką BIELIZNĘ DAMSKĄ oraz wykonuje całe WYPRAWY ŚLUBNE. 17

Właścicielka

realności poszukuje pożyczki wekslowej (z prolongatą) lub na 2 hipotekę 3—5 tys. Dobry procent i gwarancja lub 1 dobry podpis za odpowiednim honorarjum. Lwów, Kurkowa 29 telefon 91-36 od 3—5. 1047

Akademik

ze szlachetnej rodziny, z braku środków utrzymania, szuka pomocy i opieki u bezdzietnych lub rodziny zamożniejszej. Wzamian opieka synowska i synowstwo. Łaskawe listy. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Filios" 1046

Łóżka żelazne



Tapczany metalowe PROCKO
Lwów, ul. Łyczakowska 4
Telefon 74-80.
Fabryka Tarcjarska 10
Telefon 15-88. 11



Przybory szkolne

cyrkle bloki rysunkowe najtaniej poleca Ant. JAMIŃSKI, Lwów Szajnochy 2 tel. 7°-76. 14

Tanio

suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 165



Oryginalna pagoda chińska, spoczywająca na ściętym pniu olbrzymiego starego drzewa.

Osoba

z gotówką 400 zł. otrzyma stałą posadę kierownika(czki). Oferty „Stała Okazja" Koronowo Wlkp ul. Łokietka 23. 10467

Służąca

do wszystkiego dobrze samodzielnie gotująca poszukiwana Wiadomość Dr. Slączka Lwów, pl. Akademicki 2 II. p. 10471

Nauka

Do wszystkich

klas gimnazjalnych przygotowują siły profesorskie. Także niemieckiego, francuskiego, angielskiego, Lwów, Kurkowa 26. II. 9. 10445

Nauczyciel

tańców dla osób z towarzystwa Wiecsysty Rytm Lwów, Kopernika 16. 10324

Państwowa

Szkoła Ekonomiczno-Handlowa. Lwów, pl. Strzelecki 8. otwiera Kurs 5-ciomiesięczny Księgowo-Spółdzielczy 4 lutego 1935. Wpisy przyjmuje sekretarjat w godzinach rannych i wieczornych. 209

Zguby

Zabłąkany

chart do odebrania Lwów, Koszarowa 30. 10441

Znaleziono

w maju u. r. sygnet z szafirem matowym. Lwów, Snopkowska 71/5. 10437

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Uzdrowiska

Rozłucz

via Sianki. Wspaniałe tereny narciarsko-turystyczne. Pensjonat „Janina" poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny najniższe. 26327

Różne

Abiturjenci

poprawne fotografje tableau Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 32732

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zakaa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 2677

Humor zagraniczny



W czasie kryzysu.

— Nie obawiacie się, że te dzikie zwierzęta was kiedy pożrą?

— Jeśli pójdzie tak dalej, to wkrótce my sami będziemy zmuszeni je pożreć!

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski